Nr 172. Dnia 7 Sierpnia. Sobota. Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) 1875 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 3-ciej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Kajetana Wyznawcy.
Jutro: SS. Cyrjaka i Larga.
Poniedziałek: S. Romana Męczennika.
Wtorek: S. Wawrzyńca Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 3 m. 49
Zachód „ „ 8 „ 19.
Długość dnia god. 16 minut 16
Ubyło „ „ 1 „ 39

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: SS. Zuzanny i Dygny PP.
Czwartek: S. Klary Panny.
Piątek: SS Hippolita i Kassjana M.
Sobota: S. Euzebiusza Kapłana.

— Uroczystość wczorajsza Przemienienia Pańskiego obchodzoną była jednocześnie w trzech Świątyniach Pańskich dnia wczorajszego odpustowem Nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, tak z rana jak i po południu.

W pierwszym, katedralnym, Ś go Jana, Summę celebrował, a następnie i Nieszpory odprawił JX. Dietrich, kanonik metropolitalny.

W dniu jutrzejszym odpustowa ta uroczystość powtórzoną zostanie w tejże Świątyni, a Słowo Boże w czasie Summy głosić będzie JX. Gniazdowski.

— W drugim. t. j. w kosciele parafialnym Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, celebrował Summę podczas wczorajszego Odpustu JX. Karpiński, który następnie w czasie Nieszporów odprawionych przez JX. Siewierskiego, głosił Słowo Boże. — Kazanie podczas Summy miał JX. Majewski, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

— Nareszcie w trzecim kościele: Panny Marji na Nowem Mieście, gdzie uroczystość Przemienienia Pańskiego odchodzi się cały tydzień, rozpoczętem zostało odpustowe Nabożeństwo uroczystą Wotywą o godzinie 9 rano; celebrował takową JX. kanonik Bogdan. Następnie Summę która rozpoczęła się o godzinie 11-ej, celebrował JX. Walichnowski. Nieszporne Nabożeństwo odprawił JX. Dzieniakowski.

Słowo Boże w tejże Świątyni głosili: podczas Summy JX. kanonik Bogdan; w czasie Nieszporów JX. Grochowalski.

We wszystkich tych trzech tu wyżej wymienionych Świątyniach, po skończonych Nieszporach odbyły się uroczyste processje wewnątrz kościoła i udzielonem zostało zebranym licznie pobożnym, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— W dniu dzisiejszym przypada uroczystość Ś-go *Kajetana Wyznawcy*, którego pamiątkę obchodzi uroczystem, po-południowem Nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem kościół Ś-ej Trójcy na Solcu. Po skończonych zaś Nieszporach i po udzielonem błogosławieństwie pobożnym, w tejże Świątyni odbywać się będzie święcenie bukietów z kwiatów, oraz namaszczenie słabych oczu poświęcanym olejem.

— W dniu jutrzejszym kościół Ś-go Jacka przy ulicy Freta obchodzić będzie Odpustem zupełnym uroczystość Ś-go Dominika, patryarchy zakonu Kaznodziejskiego.

Nabożeństwo odprawiać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i processjami tak z rana przed Summą jak i po południu w czasie Nieszporów.

— W kościele Panny Marji na Nowem Mieście jutrzejszej niedzieli, jako w dalszym ciągu odpustowej uroczystości Przemienienia Pańskiego, Słowo Boże w czasie Summy głosić będzie JX. kanonik Bogdan, zaś w czasie Nieszporów JX. Dzieniakowski.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 204 wydanym, zamieszczono:* Dorożkarz Nr 269 Wincenty Ostrowski z Nr 1231 za upór w oddaniu numeru na stacji St.-Petersburgskiej drogi żelaznej i nieuległość Policji, skazany zoztaje na karę aresztu przez dni trzy o chlebie i wodzie. (G. P.)

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie art. 2 Najwyżej w d. 1 czerwca 1871 r. zatwierdzonej uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 Kod. Cywil. w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z d. 16 (28) lipca r. b. postanowiła:

Zawarty w akcie darowizny Bankiera Warszawskiego Markusa Levy z d. 2 czerwca r. b. zapis w kwocie rs. 1,123 kop. 86, tytułem wieczystego funduszu, dla rozdziału procentów z tego kapitału corocznie w dniu śmierci syna jego Marcina Levy, pomiędzy biednych mieszkańców m. Warszawy bez różnicy wyznań, przyjąć na warunkach w powyższym akcie darowizny wymienionych z zachowaniem praw osób trzecich. — P. o. Członka Zarządzającego czynnościami Rady *J. Magnuski.*

—B— „Qui pro quo“ Korzeniowskiego datuje z tej doby w dramaturgji, kiedy nieporozumienie oparte na zamianie listów, na przebraniu osób, lub na niejasności dyalogu, wystarczało do wytworzenia sytuacji komicznej. Śmiano się z pomyłek choćby najgrubszych, z efektów choćby najmniej prawdopodobnych—a piszący drobnostki jednoaktowe miał niewątpliwie o wiele łatwiejsze aniżeli dzisiaj zadanie.

Zdawałoby się że w naszych czasach, kiedy spowszedniały już i zużyły się podobne sprężyny sceniczne, sprawią one na publiczności wrażenie rupiecia niepotrzebnie dobytego z pyłu zapomnienia. Rzecz się ma wszakże inaczej. „Qui pro quo“ budzi śmiech do dziś dnia, nie pomysłem zapewne, bo go niema w tej drobnostce, tak jak zresztą niema go w całym repertuarze Korzeniowskiego—ale umiejętną charakterystyką figur, która podnosi chwilami lekko naszkicowane sylwetki do znaczenia typów, a niejednokrotnie z pola krotochwili sytuacyjnej, wkracza w dziedzinę komedji charakterowej.

Dzięki tej twórczości, która tak się ma do dzisiejszej realistycznej obserwacji, jak wielkie malarstwo do fotografji,—nie starzeje się Fredry „Jowialski“, „Nikt mnie nie zna“, Korzeniowskiego „Doktór medycyny“,—nie zestarzało się też i „Qui pro quo“ wznowione wczoraj na scenie Teatru letniego.

Sprawiedliwość nakazuje dodać, że gra artystów była tu nie lada odmładzającym elixirem...

Repertuar nasz zresztą, który wbrew prawom rządzącym egzystencją wszelkich doskonalszych organizmów, w lecie traci zupełnie siły—w tym stanie obezwładnienia, żyje zwykle wspomnieniami przeszłości. Jednem z takich wspomnień oprócz „Qui pro quo“ byli wczoraj „Łobzowianie“ Anczyca. Sympatyczny ten obrazek ukazał się świeżo wypokostowany i odzłocony. Świecił się bo świecił,—a choć pod werniksem barwy o wiele się zatarły, to przecież ten i ów szczegół dostrzedz jeszcze było można. Najwyraźniej stosunkowo wydała się postać pokątnego doradcy unieśmiertelniona przez Panczykowskiego. Pan Damse podjął się wydobyć ją na światło dzienne. Wiedzą wszyscy, że przy restaurowaniu starych malowideł, oryginał zawsze coś ucierpi,—chociaż więc niezapomniany Protazy zręcznego i zdolnego miał restauratora,—zbladł przecież biedaczysko, i czasem tylko pojedynczemi rysami, przypominał nieporównane kontury prototypu.

Wiadomości miejscowe.

= Z dniem 13-tym b. m. wchodzi w wykonanie nowa obniżona taryfa bezpośredniej kommunikacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej z drogą Moskiewską Brzeską. Z chwilą zaś zbudowania drogi obwodowej do dworca Drogi Terespolskiej (co prawdopodobnie dopiero w listopadzie r. b. nastąpi), ogłoszoną będzie taryfa dla przewozu towarów pomiędzy stacjami Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej: Warszawa, Ruda, Piotrków, Radomsk, Częstochowa, Zawiercie, Dąbrowa, Sosnowce, Granica, Włocławek i Aleksandrów z jednej, a ważniejszemi stacjami drogi Moskiewsko Brzeskiej i Riazańsko-Wiaziemskiej z drugiej strony.

= Dnia 27-go lipca, zmarła w Woli Pękoszewskiej w powiecie Rawskim, *Teodozja Górska*, wdowa po jenerale b. w. P., w 83-cim roku życia. Powszechnie szanowana, sędziwa matrona, była matką czterech znanych w kraju naszym obywateli, których wielostronna działalność i wpojone w młodych latach zamiłowanie do pracy, świadczą o wysokiej moralnej wartości zmarłej.

= Podług otrzymanej w dniu dzisiejszym depeszy telegraficznej z Wiednia, komunikacja na stacji Leimeritz, na drodze austrjackiej północno-zachodniej, przywróconą została.

= Ogólne zebranie akcjonarjuszów Drogi Bydgoskiej, które miało odbyć się 16 sierpnia r. b., o ile nam wiadomo, zostaje odłożonem z powodu niezebrania dostatecznej liczby akcji. Panowie Akcjonarjusze widocznie nie interesują się bardzo sprawami tak blizko ich obchodzącemi.

= W odbitce z „Kroniki Rodzinnej“ wyszły „*Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu*“, opowiedziane najmłodszemu bratu Józefowi Mickiewiczowi przez panią Marję z Mickiewiczów Gorecką. Starsza od brata siostra, opisuje mu co widziała i słyszała w domu rodzicielskim, a czego on albo nie widział, albo będąc niemowlęciem nie rozumiał. Nietrudno zgadnąć ile z takiego stosunku między przedmiotem opowiadania, osobą opowiadającą a słuchaczem, wytryskać musi serdeczności.

Mickiewicz uroczyście występujący we własnych swych pismach, kształtował się z nich w wyobraźni naszej to jako Gustaw, to jako Konrad, to wreszcie jako prorok messyanizmu. Dopiero z listów jego wła-

KABALARKA.

(Nowella hiszpańska).

Napróżno Senora Cabarella szukała swej córki Violetty; zginął również bez śladu Senor Espinal, nauczyciel gry na gitarze. Cała ulica została zaalarmowana opowiadaniem tajemniczego zniknięcia, nadobnej piękności, i ciężko pracującego, sympatycznego trubadura. Jednakże, gdy po długich badaniach odkryto: że drugi, dawał lekcje pierwszej, kumoszki wnet wpadły na domysł:

— „Czy nie uciekli razem?“

Matka Violetty za podobne przypuszczenie wypędziła sąsiadki z domu, woląc wierzyć w to, że córka jej została zabitą. Atoli wkrótce, długi, łzami oblany list, wyprowadził ją z błędu.

Violetta została żoną Senora Espinala.

Im więcej się kocha, tem silniej się czuje zawód, którego się doznało. Lecz czyż najmniej kochająca matka, może zapomnieć swe dziecko?

Senora Cabarella zrozpaczona utratą jedynego dziecka, napisała do płochej dziewczyny list, pełen gorzkich, lecz macierzyńskich wymówek. Mąż jej czystej krwi kastylczyk, namiętny i mściwy hiszpan, przypadkiem list przeczytał i był nim oburzony do tego stopnia, że zakazał raz na zawsze żonie, korespondować lub widywać się z córką.

W ten sposób przepaść rozdzieliła na zawsze dwie istoty, tak siebie blizkie.

Senor Espinal począł znów dawać lekcje na gitarze, pracując na dwoje. Wkrótce począł pracować na troje, a potem na czworo. I gdyby był żył cokolwiek dłużej, niezawodnie byłby musiał w przyszłości pracować, na sześcioro. Niestety, w dniu w którym piąte dziecko jego ujrzało świat, pewien zazdrosny kochanek, biorąc go za swego rywala, tak potężnie uczęstował go katalońskim nożem, że biedny Espinal zaledwo miał czas dowiedzieć się, że to była pomyłka. Umarł on z przebaczeniem na ustach dla swego mordercy.

Tak więc Violetta, która trzeba wyznać, prowadziła żywot skromny lecz szczęśliwy, jako żona nauczyciela gry na gitarze, została wdową z pięciorgiem dzieci, bez pieniędzy i żadnego sposobu zarobku, bez kawałka chleba dla siebie i dzieci.

Położenie biednej kobiety stawało się codzień strasz niejsze, a chociaż Violetta robiła największe oszczędności, przyszedł nareszcie dzień, w którym wieczerza jej składała się z kawałka suchego chleba, bez najmniejszego widoku na jutrzejsze śniadanie.

Bez grosza, bez możności zarobku, co robić, co począć? myślała, chodząc po pokoju biedna kobieta. I płakała. Lecz płacz nie mógł jej pomódz. Zaczęła przeglądać pozostałe resztki przypominające jej dobre czasy. Nic takiego coby się sprzedać dało. Wszystkie rzeczy mające jakąkolwiek wartość, dawno już spieniężyła. Wyjrzała przez okno. Jakaś kobieta z dużym, nowym koszem na głowie, bosa, szła żebrząc od drzwi do drzwi.

Kosz jej wart był piętnaście realów, trzewiki zaś można było kupić za dziesięć. Ta szczególna okoliczność zwróciła jej uwagę. Zaczęła się przypatrywać ruchom żebraczki i sposobowi zdobywania jałmużny, jak gdyby ją jakaś myśl ścigała.

— Nie wielka rzecz utopić się samej — powiedziała — lecz niepodobna utopić pięcioro dzieci, nakształt małych szczeniąt.

Podparłszy głowę rękami, wyglądała dalej ze swego okna.

Wkrótce zobaczyła znów kobietę z głową okręconą kolorową chustką, pukającą do sąsiednich drzwi. Byłaż to znów żebraczka? Zdawało się, że nie. Tu i owdzie wchodziła do domów zostając w nich przez pewien czas. Wreszcie zastukała do domu w którym Violetta mieszkała; słychać ją było jak szła do mieszkania. W kilka chwil potem zapukano i do jej drzwi Otworzyła je. Kobieta z kruczemi włosami, wydobył

snych do przyjaciół, z listów przyjaciół do niego i z listów Odyńca o nim, poznaliśmy go jako człowieka prywatnego, wcale nie uroczystego, lecz równie godnego kochania. Pisarz i człowiek okazali się ludźmi najzupełniej z sobą zażyłymi. Obecne „*Wspomnienia*“ dowodzą, że ta jednolitość charakteru publicznego i prywatnego, ujawniała się nie tylko w stosunkach ze światem, lecz i w najpoufniejszych stosunkach rodzinnych. Piękna to bardzo cecha — i miło o niej czytać — i godzi się za wzór polecać.

= Powiadają, że „jak się kogo nieszczęście imie, nos ucierając palec wywinie“. Wierzący w to przysłowie wnioskują, że ostrożność jako nie chroniąca od przypadku, jeżeli takowy komuś przeznaczony, jest zupełnie zbyteczną i niepotrzebną.

Trzymają się szczególniej tej zasady murarze i blacharze. Ci ostatni zwłaszcza dają często gęsto bezpłatne widowisko ekwilibrystyki, biegając po dachach albo zwieszając się ponad rynną bez przewiązania się sznurem.

Wszelkie ostrzeżenia i smutne przykłady nic nie pomagają; a chciwi wzruszeń przechodnie bywają niekiedy świadkami katastrofy, i żaden rok nie przejdzie bez zapisania w swej kronice kilku przynajmniej tragicznych wypadków.

Obecnie podobne widowisko zaufania w własną zręczność i przytomność umysłu, mamy na moście Aleksandryjskim przy przekładaniu żelaznych tafli stanowiących bruk.

Po zdjęciu pokładu obnażają się gołe belki poprzeczne wiszące nad przepaścią i służące cieślom za grunt pod nogami. Robotnicy ci stawają na tych belkach, przechodzą z jednej na drugą lub siedząc ze zwieszonemi nogami, pracują piłą.

Jedno fałszywe stąpnięcie, lada zawrót głowy, może strącić takiego robotnika z znacznej wysokości do wody.

Czy nic nie przedsięwzięto dla uniknięcia lub przynajmniej zmniejszenia niebezpieczeństwa?

= Uroczy Ojców, jedna znajpiękniejszych okolic naszego kraju, cieszy się w roku bieżącym wielkim zjazdem. Dobrze urządzone mieszkania, przyzwoita kuchnia zachęciły wiele osób do szukania tam wypoczynku wśród skwaru lata.

Jak wiadomo, do miejscowości tej łączy się wiele wspomnień historycznych. Zamek Ojcowski sięga odległej starożytności. Według podań miała to być twierdza za czasów Bolesława Krzywoustego wśród której zwalisk szukał schronienia Władysław Łokietek. Upamiętniając to zdarzenie Kazimierz Wielki wzniósł zamek zowiąc go Ojcem, później zaś zwano go Ojcowem. Następnie różne przechodząc koleje dostał się w posiadanie w pierwszych latach XVIII stolecia Łubińskim, po których w spadku fomilijnym odziedziczyli go Załuscy.

Tam w roku 1787 Stanisław August wspaniale był przez dziedziców podejmowany.

W r. 1859 przeszedł wreszcie na własność Aleksandra Przeździeckiego. Nowonabywca, uczony orędownik piśmiennictwa naszego, sam autor i znawca starożytności zamierzył pod wieloma względami Ojców tak hojnie uposażony od natury, uczynić przystępniejszym dla chętnych turystów.

W tym celu uporządkować kazał miejscowość, wybudował zajazdy, zaprowadził dla podrózujących rozmaite dogodności urządził i ułatwił komunikację i już Ojców poczynał się zapełniać ciżbą podróżnych, gdy nagle doznał nagle ciężkiego zniszczenia. Dziś jednak podnosi się widocznie.

Pod względem lekarskim uznano tę miejscowość za sprzyjającą leczeniu wielu chorób.

A więc? mieliżbyśmy *bady* i *osty* przenosić nad piękny Ojców i jemu podobne miejscowości.

= Pan Terenkoczy bawiący obecnie w Warszawie dyrektor sceny poznańskiej, zaangażował do swego teatru pannę Wojciechowską, oraz pp. Nawarskiego i Jejdego, którzy dotyczas należeli do towarzystwa dyrektora Trapszy.

= Dnia 1 sierpnia w wyścigu „carskosielskim“ w Moskwie z pomiędzy siedmiu współzawodniczących koni pierwsza stanęła u mety klacz p. Grabowskiego *Putyfara* i przyniosła właścicielowi rs. 2,000. Ogółem wygrane p. Gr. na tym torze wynoszą 19,000 rs. puhar srebrny i 50 sztuk półimperjałów.

= Dwie potencje zawarły z sobą przymierze.

Wiadomo, że od czasu otwarcia Antokolu na Pradze, muzyka *uprzyjemniająca* chwile gościom biesiadującym w sąsiednim zakładzie pod „Rakiem“, znalazła rywalkę w orkiestrze nowego teatrzyku.

Z tej rywalizacji wynikła emulacja, a następnie zajadła walka kosztem publiczności.

Rzeczywiście, trzeba było żelaznych nerwów, aby znieść spokojnie tortury, jakie sprawiało dla słuchu jednocześnie granie dwóch kapel, — a już jakiem czołem pod rakiem pobierano za to dziesiątki od gości — nie pojmujemy.

Otóż obecnie, skutkiem czy dobrowolnego kompromisu, czy też podobno starań pana Jaworowskiego, dyrektora teatru w Antokolu, nastąpiło porozumienie.

Kapele nie odzywają się już jednocześnie, tylko na przemiany; zaledwie jedna skończy oberka, w tej chwili druga bez straty minuty czasu, odpowiada np. słodką mandolinatą, i tak naprzemian.

Publiczność pływa w oceanie rozkoszy; nie dają jej wytchnienia, ale kto wie czy to jeszcze nie niebezpieczniejsze?

Wszakże przyjemnem zkądinąd łechtaniem można zabić najsilniejszego człowieka!

= Wązka uliczka Stawki, od Dzikiej ku okopom miasta, na której rzadko kiedy spocznie stopa ludzka, ta mała ciasna uliczka, poorana dołami, nieoświecona ani jednym płomykiem, zawrzała od pewnego czasu większem życiem.

Znaleźli się nawet śmielsi *à la* Robinson Crusoe i postawili kilka drewnianych szałasów, szumnie nazwanych domami. Ba! co więcej—oto obecnie przybył nawet piętrowy domek na podmurowaniu.

Opowiadają, iż za podzielone na części place pod budowę domów nowonabywcy płacili po rublu za łokieć kwadratowy. Wcale drogo jak na.... Stawki.

= P. Aleksander Lesser po czteromiesięcznej niebytności powrócił do Warszawy, odbywszy wycieczkę artystyczną po Włoszech i Niemczech.

= Repertuar Teatrów Warszawskich na przyszły tydzień. Teatr Wielki: niedziela „Córka Regimentu,“ Kantata.

Teatr Letni: niedziela „Pan Geldhab,“ „Łobzowianie,“ wtorek „Małżeństwo w Chinach,“ środa „Miłość ubogiego młodzieńca,“ czwartek „Don Karlos,“ piątek „Przezorna mama,“ „Czuła struna,“ sobota „Łucja z Lamormooru,“ niedziela „Don Karlos.“

= Panna Deryng w przejeździe z Wilna do Lwowa zatrymała się w mieście naszem na dni kilka.

= Zapowiadają przybycie panny Józefiny Gallmayer, głośniej wiedeńskiej artystki wraz z całą trupą niemiecką wystawiającą farsy i operetki.

= Choroby panujące w miesiącu lipcu w Warszawie były następujące: u dorosłych—durzyca wysypkowa, zapalenie żołądka i kiszek z wymiotami i silnemi rozwolnieniami, gorączka przepuszczająca, zapalenia nerek, u dzieci zaś—spostrzegać się często dawała krwawa biegunka. W ogóle przebieg i zejścia chorób były dość pomyślne.

= *Audiatur et altera pars!* Na wczorajszy artykuł w sprawie ogonów damskich otrzymujemy następującą odpowiedź: „Szanowny Redaktorze!

Argumenta Twoje w wstępnym artykule „Kurjera“ wczorajszego trafiły mi tak do przekonania, że od jutra skracam wszystkie swoje suknie, żądać jednak będę, aby ustępstwa były wzajemne i abyście panowie wstrzymując się od palenia, naszych płuc, gardeł, węchu i oczu oszczędzić zechcieli. Pan przedstaw rzecz traktując ją bardziej wszechstronnie, zrób nacisk na marnotrawne wydatkowanie, dowiedź równie, że palenie jest czystem próżniactwem praktykowanem jedynie z powodu braku zatrudnień mechanicznych. Nie idzie zatem abyście do naszych robótek garnąć się mieli, praktykowanie jednak rzemiosł w chwilach wytchnienia dla przyjemności a z pośród których są nadające się nawet w takich razach, kiedy kółka miłego nam opuszczać nie chcemy, mogłoby wiele zrządzić dobrego. Masy drobiazgów wyrobionych w ten sposób przyłożą się do uprzyjemnienia domowego pożycia, dzieci i domowników, przykład sam zachęci do czynności nieustannej, słowem, tysiączne wynikłyby z tego korzyści, abyście tylko puszczone z dymem pieniądze na cel tem praktyczniejszy i szlachetniejszy zarazem obrócić zechcieli.

Rozwinięcie kwestji tej zostawiam tobie Szanowny Redaktorze, a polecam Ci ją tem goręcej, że na oddychanie dymem, jestem nieustannie skazana i wchodzę w przykre położenia drugich temu samemu ulegających losowi. Czytelniczka S“.

= Rozprzedażą programów przy wejściu do cyrku Salamońskiego podczas jutrzejszego przedstawienia na korzyść Pułtuszczan zajmuje się oprócz pani Mansfild, przy drugim stoliku p. Matylda Godebska.

= Z powodu niezależnych okoliczności od Zarządu Szpitala Pragskiego i Warszawskiej Rady Miejskiej Publicznej Dobroczynności, w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 8 sierpnia r. b., odbędzie się tylko Zabawa ludowa w połączeniu z muzykami, illuminacją i fajerwerkami; zaś loterja fantowa miejsca mieć nie może.

Kurator Szpitala, *Morytz*.

— (*Art. nad.*) — Szanowny Redaktorze! Oświadczając niniejszem gotowość przyjęcia udziału w szlachetnej pracy Komitetu wsparcia pogorzelców różnych miejscowości naszego kraju, mam honor najuprzejmiej upraszać o wydelegowanie na przeciąg przyszłego tygodnia t. j. 9 b. m. członka tegoż komitetu dla kontroli targów w zakładzie moim dopełnianych, albowiem od ogólnej summy deklaruję niniejszem odstąpić pewien procent.—Stary prenumerator *S. Rosenzweig*, optyk, Nowy-Świat Nr 59.

= Z powodu niewykończenia przez rzemieślników nowego sklepu pana Hassfelda z wyrobami tabacznemi, na Krakowskiem-Przedmieściu (dom Łysakowskiego, wprost statuy Zygmunta), zapowiedziana w nim na dziś sprzedaż z udziałem 15% na pogorzel miast Pułtuska, Opola i Końsko-Woli, nie może mieć miejsca i nastąpi dopiero w przyszły wtorek.

W dwóch zaś innych sklepach pana Hassfelda z takiemiż wyrobami istniejących: na rogu ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej wprost dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (zgodnie z podrzedniem ogłoszeniem) sprzeda na rzecz pogorzelców dopełniać się będzie.

— (*Art. nad.*) Szanowny Redaktorze! — Niniejszem mam honor oświadczyć, iż gotów jestem odstąpić 5 procent od sprzedanych u mnie towarów w cią-

---

wającemi się z pod żółtej chustki, okrywającej jej głowę, a czarnemi jak węgiel dużemi oczami i śniadej cery, stała przed nią.

— Czego chcesz?—spytała wdowa.

— Pozwól mi powróżyć ci pani. Nie wiele żądam za to, dwa reale—powiedziała kobieta.

— Moja przyszłość jest mi wiadomą. A zresztą nie mam szeląga przy duszy—odpowiedziała Violetta.

Kobieta zwróciła się do wyjścia.

— Wstrzymaj się chwilę — rzekła Violetta.— Powiedz mi jedną rzecz: Czy w tym wieku są jeszcze ludzie którzy ci płacą za wróżby?

— Nie ma wieku, któryby był za stary, odpowiedziała kobieta, stosując wiek do ludzi. Przed chwilą właśnie kładłam kabałę jednej starej Jejmości, a w kartach stało, że będzie miała męża, z kolei— czwartego. Dała mi za to pięć realów. Patrz! I otworzyła swą dłoń.

— Ciężko zarabiam, dodała. Jestem cyganką. Mam siedmioro dzieci. Widzę przyszłość. Jeśli nie masz pieniędzy, daj jaką starą kosztowność. Ja wszystko przyjmuję w zamian za wróżbę.

Violetta podziękowała skinieniem głowy i zamknęła drzwi.

— Kraść, nie mogę, a żebrać, wstyd, rzekła do siebie. Lecz gdy się zciemni, pójdę i zacznę wróżyć.

Wieczorem zastawiwszy ostatnią kołdrę, kupiła bochenek chleba i kwartę mleka, ażeby nakarmić swoje pięcioro dzieci. Biedna Violetta, kiedyś nie było dla niej rzeczy zbyt kosztownej.

Ułożywszy dzieci spać, zamknęła mieszkanie, klucz oddała sąsiadce, a sama okryta starym szalem, wdziała kapiszon z welonem i wyszła próbować nowego rzemiosła. Lecz niestety, wkrótce się przekonała, że były to marzenia chorowitej wyobraźni. Nie posiadała ona dość odwagi, ani czelności na kabalarkę. Trudniej jest wróżyć jak żebrać.

Długo błądziła po brudnych ulicach swojej dzielnicy, aż nareszcie przyszła w tę część miasta, gdzie czystość ulic i okazałość domów, świadczyły o zamożności mieszkańców. Tam stanęła przed oknami mieszkania swej matki. Na dole było światło; przez szparę zapuszczonej rolety dostrzegła stół nakryty. W rysującym się cieniu na firance, poznała cień swej matki; ojca już nie było... Druga postać to Marty, która ją wykarmiła. Łzy zaćmiły jej wzrok. Widziała raj utracony, do którego już nigdy powrócić nie miała. Czyż nie pisała jej matka: „Przekleństwo ci! Niech nigdy stopa twoja nie przekroczy mego progu.“

Nie wiedziała biedna, że tak srogie wyrazy dyktował jej ojciec.

W domu przed którym stała, nie było obcych, do których nie miała śmiałości odezwać się. Mogła więc prosić bez wstydu lub wróżyć. Violetta pragnęła wróżyć. Marta była zabobonną. Marzyła ona ciągle o małżeństwie, o kochanku, który w jej młodocianych latach pojechał w dalekie kraje, i dotąd niewrócił.

Wspięła się do okna i zastukała. Po chwili Marta otworzyła drzwi.

Zakapturzona postać przystąpiła do niej.

— Pozwól mi powiedzieć ci przyszłość, rzekła nieśmiało.

— Daj mi pokój, odpowiedziała Marta. Dla mnie czas wróżby już przeszedł.

— Co? powiedziała Violetta. Zapomniałaś o kochanku, który wzdycha do ciebie zdaleka?

— Jezus—Marja! krzyknęła Marta.

— Służysz, dwadzieścia lat, na jednem miejscu w tym domu.

— Ty wiesz więcej, jak się godzi, powiedziała Marta. Zaczekaj chwilę. Powiedz mi czy nie jesteś ty jasnowidzącą?

— Tak jest, odpowiedziała Violetta.

— I możesz wiedzieć gdzie są osoby, co robią i jak się im powodzi? spytała Marta. Możesz powiedzieć co

gu dni 6 ciu, to jest od dnia 8 do 13 b. m. na rzecz pogorzelców miast Pułtuska, Opola i Końsko-Woli. Ulica Żabia dom Hr. Zamojskiego, sklep Nr 18 W. L. Mansperl.

— (Art. nad.). *Panie Redaktorze!* Zebraną od lokatorów domu Nr 181/2 przy ulicy Krzywe-Koło drobną kwotkę, bo tylko rs. 4 kop. 10, na rzecz pogorzelców miasta Pułtuska, Opola i Końsko-Woli, racz przyjąć i ogłosić dla przykładu w szpaltach swojego pisma. — *Stała prenumeratorka A. C.*

— Na summę złożoną w pragskiej synagodze ofiarowali: S. Sendyk rs. 1, J. R. Kellerman kop. 50, R. Naturkreia kop. 30, Z. Szwarcman kop. 50, Abr. Kaczka kop. 50, M. Rasner rs. 1, M. Koenigsgelb rs. 1, H. Hanftwórcel rs. 1, M. Kirszenberg rs. 2, Zysia Jurman rs. 2, razem jak wczoraj ogłoszono rs. 9 kop. 80.

— Z Karlsbadu nadesłano od I. Pę. rs. 6, dla rozdania trzem rodzinom pogorzałym w Pułtusku, najliczniej obarczonym nieletniemi dziećmi. Zebrane przez tegoż od A. H. rs. 1, od I. P. rs. 2 i od L. rs. 2, przeznaczono na pogorzelców m. Pułtuska.

— Na pogorzelców miasta Pułtuska wpłynęło z folwarku Pogroszewo: od Służby dworskiej ze szkody w ogrodzie rs. 1 kop. 50 z dodatkiem od właściciela rs. 4 kop. 50; łącznie rs. 6.

— Złożyli w Redakaji Kurjera Warszawskiego od K. W. kop. 50, A. J. kop. 30, H. H. rs. 2, J. K. rs. 11. Zebrane od lokatorów domu Nr 181/2 przy ulicy Krzywe-Koło zebrane przez A. C. rs. 4 kop. 10. J. B. z Rusinowa rs. 10. Złożone na ręce Kankowskiego rs. 10, Józefa W. rs. 1, W. G. rs. 3.

— Nadesłane z Petersburga przez pośrednictwo F. P. rs. 6, G. K. rs. 1, Katarzyna K. rs. 30, M. R. rs. 5.

— Zebrane z dziecinnej loterji na ulicy Zakroczymskiej u pp. Ładzińskich rs. 3, matki i córki kop. 30, Laura S. rs. 1 i paczka ubrania, S. M. rs. 1.

— Zebrane od służby przez felczera Kupfer z Łazienek Akcyjnych w Warszawie dla Pułtuska do rozdzielenia wedle uznania Redakcji, J. W. rs. 10, B. F. rs. 5, J. G. rs. 1 dla pogorzelców, Markus Levy rs. 10 w połowie dla Pułtuska w połowie dla Opola.

— Ze Składu Bielizny Błótna P. Maurycego Reichel dano 18 koszul dla pogorzelców do rozdzielenia wedle uznania Redakcji.

— Współpracownicy drzeworytni warszawskiej B. Puca i S-ki złożyli na rzecz pogorzelców rub. sreb. 6 kop. 82½

— Za egzemplarz Marji Malczewskiego złożony u nas na korzyść Pułtuszczan p. F. T. ofiaruje rs. 4,

— Wymagane przez tapicera R... po wykonaniu roboty, do której w miejsce włosów użył trawy morskiej, o rs. 6 kop. 50 więcej nad umowę Wł. E. przeznacza na Osady Rolne.

— *Panu Hieronimowi Matuszyńskiemu* w Warszawie: Już w numerze 169 ogłosiliśmy, iż zgubioną summę rs. 5,200 znalazł p. Reisswasser. Właściciela wygranej poszukuje kantor p. Winawera.

Kronika Zagraniczna.

× Wieńce, oklaski, brawa i kilka pochwał drukowanych za życia, a po śmierci zupełne zapomnienie— to los każdego, choćby najznakomitszego, choćby najgłośniejszego aktora.. Jeżeli kto, to aktor powiedzieć może o sobie: *omnis moriar!..* Po każdym artyście zostają dzieła, co pamięć jego na długo lub na zawsze utrwalają w dziejach sztuki i umysłowego życia narodu—po aktorze nie zostaje nic, coby przetrwało pokolenie, do którego należał. U tych nawet, których unosił, zachwycał, śmieszył lub do łez poruszał, ledwie wrażenie jego talentu pozostanie w pamięci—i nic nadto... *Die Nachwelt flicht den Mimen keine Kränze*—z ostatnią grudką ziemi, co padnie na trumnę zmarłego aktora, pada w głuchą przepaść zapomnienia wszystko, co było dziełem jego pracy, kwiatem jego natchnienia, celem jego marzeń i najszlachetniejszych ambicji... Gdy zeszedł z desek, zeszedł ze świata, gdy zniknął z afisza, zniknął z pamięci... Sława jego żyć nie może jak tylko tradycją i wiarą— trwałych rękojmi brak jej zupełnie. Co pozostało po Rosciuszu? Kilka słów Cicerona... Na czem dziś gruntuje się sława Talmy, Garricka, Racheli, naszego Owsińskiego lub Halpertowej? Na świadectwie wydanem im przez współczesnych, na sławie, w którą wierzyć można lub niewierzyć, bo nikt jej sprawdzić, nikt skontrolować nie może. U nas i ta tradycja ginie zbyt prędko, bo rzadko który z artystów dramatycznych po śmierci swej dozna tego szczęśliwego losu, że pióro znawcy i przyjaciela da nam obraz zgasłego talentu, skreśli koleje artystycznego żywota. Dla słynnego Benzy nikt tego nie uczynił, o Nowakowskim, znakomitym reprezentancie typów Fredrowskich, nie czytaliśmy nigdzie obszerniejszego wspomnienia, Smochowski żyje wśród nas, ale jako aktor umarł już dawno i zapomniany został. Szczęśliwszym jest niedawno zmarły aktor krakowskiego teatru, Benda. Wyszła właśnie w Krakowie książka mała pod tytułem *Feliks Benda artysta dramatyczny i reżyser sceny krakowskiej. Życiorys.* Autor tej ciekawej i dobrze napisanej monografji nie wymienił swego nazwiska; widać jednak z całej broszury, że jest nim ktoś, co z troskliwością prawdziwego miłośnika sceny a rozumnemi oczyma znawcy patrzał na cały niemal zawód zmarłego artysty. Życiorys to wyczerpujący, i z pewnym pietyzmem dla ś. p. Bendy napisany. Dla ś. p. Bendy życiorys ten jest pomnikiem, dla aktorów pożyteczną, pouczającą lekturą, dla krakowskiej publiczności miłą pamiątką, dla wszystkich interesujących się sceną, pożądaną i polecenia godną rzeczą. *G. L.*

× Rozporządzeniem austryackiego ministra handlu z dnia 30 lipca r. b., sekwestracja nałożona w październiku 1872 roku na drogę galicyjską „Lemberg-Czerniowice-Jassy“ została zmienioną. Z dniem więc 1 lipca, dawna rada zarządzająca, na czele której stoi ks. Jabłonowski, objęła administrację drogi.

× Budowa przystani dla okrętów w nowym porcie za Gdańskiem już znacznie postąpiła. Przy kopaniu natrafiono na 6 starych okrętów zatopionych, które zapewne burza morska w dawnych czasach pogrzebała. W jednym z nich znaleziono skielet człowieka.

— I w dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera mieści się dział „Kroniki zagranicznej,“

---

† Dnia 9 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 9ej z rana, odbędzie się żałobna Msza Święta za duszę ś. p. Piotra **Perkowskiego**, kandydata filozofji b. uniwersytetu wileńskiego, radcy kollegialnego, jako w dniu pierwszej rocznicy śmierci jego; na które wdowa wraz z synami i córką, zaprasza Znajomych i Kolegów. —11626—

† Z powodu przypadającej w dniu 9-tym b. m. rocznicy imienin ś. p. Romana **Łyszkiewicza**, będzie odprawiona za jego duszę wotywa żałobna, w dniu 11 t. m., czyli w przyszłą środę w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 8-ej rano, na które pozostała żona wraz z bratem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —11,629—

† Ś. p. **Eliza** przeżywszy miesięcy dwa i **Mania** lat 8 dzieci Ewmenia Edwarda i Moniki Małżonków von Lange pierwsza w dniu 6, druga w dniu 7 b. m., po długiej i ciężkiej słabości zmarły. Boleśnie ciosem tym dotknięci rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na eksportacją zwłok odbyć się mającą w dniu 9 b. m. o godzinie 11 rano z domu przy ulicy Nowolipki Nr 2485a/34 na Cmentarz Prawosławny w Woli.

—Dzisiejszej nocy zasnął w Bogu, po długoletnich ciężkich cierpieniach w 73cim roku życia, b. bankier i obywatel miasta Warszawy, b. p. Maurycy **Levy**. Pozostała w głębokim smutku córka, oraz zięć i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek, dnia 9go b. m., o godzinie 3ciej po południu, z domu przy ulicy Elektoralnej Nº 795, na cmentarz wyznania Mojżeszowego odbyć się mające. —11,684—

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej: Ulica Erywańska Nr. 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
8	Wspólna	Zaleska Marja	Wdowa, dz. dr. 4.
52	Pańska	Pawlik Józefa	Mąż nieobecny, chora dz. dr. 3.
63	Ogrodowa	Wicha Paulina	Mąż obłożnie chory, dz. dr. 4.
18	Ślizka	Miriam Rodin	Mąż niewidomy, dzieci dr. 2.
20	Wolska	Bałdykoska M.	Wdowa słaba, dz. dr. 4.
1	W.-Dunaj	Anna Sa....	Mąż chory, dzieci drob. 4.
7	Czarna	J. Kołnierzyk	Lat 70, żona niewidoma i idjotka.
20	Chmielna	Niewiarska J.	Lat 71, bezwładne nogi.
291	M.-Praga	Nowakoska Z.	Sparaliżowana, dziecko jedno.
416	Olsz. Praga	Szatkowska F.	Sparaliżowana.
5	Sz.-Praga	Sowińska W.	Wdowa, dz. dr. 3.
55	Czerniak.	Plewoska J.	Obłożnie chora, mąż chory na nogę, dziecko jedno.
40	Solec	Sliwińska J.	Wdowa, dzieci 3, matka stara.
35	Pawia	Guzowska A.	Mąz po ciężkiej chorobie, dzieci drobnych 3.
30	Nowolipie	Bielecka M.	Wdowa, dz. dr. 4.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 7-go sierpnia g. 11 m 45 po poł.

Wiedeń 6-go.— Dzienniki donoszą, że książe Serbski Milan, zaręczył się z panną Kresko siostrzenicą księcia mołdawskiego Mouroussy.

Raguza — Ludzie wybierający się do Trebinje, powrócili z wiadomością, że powstańcy osaczyli Trebinje.

Wiedeń 6-go. — „Korrespondencja Polityczna“ wierdza wiadomość o osaczeniu Trebinje przez powstańców, którzy spalili niektóre przedmieścia zamieszkałe przez Turków.

Paryż 6go. — Wszystkie dzienniki wyrażają żywą sympatję dla księcia Orłowa z powodu śmierci jego żony. Mac-Mahon przesłał ambasadorowi list z ubolewaniem.

New-York 6-go.— Trzecia część zasiewów pszenicy w dolinie rzeki (???) zniszczona burzą i powodzią. W innych miejscowościach stan urodzajów doskonały.

SZARADA.

Wskazuje *drugie*, także *pierwsze trzecie;*
Całe u zwierząt, i niestety! u kobiet znajdziecie.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Pogarda).*

---

się stało z osobą, która znikła skutkiem nieszczęścia przed ośmiu laty, czy możesz ją słyszeć, jak ja ciebie słyszę i odszukasz ją?

— Sądzę, że mogę, powiedziała Violetta.

— Usiądź tu, i zaczekaj, rzekła Marta, wskazując jej krzesło w sieni, a sama pobiegła do jadalnego pokoju.

Po chwili wróciła.

— Chodź, moja pani chce z tobą mówić, rzekła.

Żadna miłość nie jest tak silną, jak miłość macierzyńska. Violetta doznawała tych rozkoszy przed ich utraceniem. Widziała ona i teraz niezmienione przywiązanie dla siebie, patrząc na bladą twarz zgrzybiałą przedwcześnie, na białe, skutkiem przebytych cierpień włosy, na oczy dziś zamglone tęsknotą, a tak błyszczące, gdy je ostatni raz widziała. Chciała upaść do nóg matki i prosić o darowanie winy. Nie śmiała tego uczynić—nie byłaż ona grzesznicą zbyt wielką, by mieć nadzieję przebaczenia?

Stała więc cicho, ze spuszczoną głową.

— Słyszałam, że jesteś jasnowidzącą, odezwała się pani Cabarella. Nie pokładam ja wielkiej wiary w tego rodzaju wróżbę, bo jeżeli nawet jasnowidzenie jest siłą, to zbyt mało oddziaływa ona na osoby posiadające ją. Lecz pomimo to, powiedz mi: czy zdołasz odszukać osoby, które są daleko ztąd—czy możesz również znaleść i zgubione rzeczy?

Violetta skinęła potwierdzająco głową.

— Jeżeli możesz znaleźć rzecz, którą zgubiłam, nagrodzę cię sowicie, dodała, siądź tu. Być może, że posiadasz ten dar; powiedz mi co ja straciłam?

Violetta usiadła.

— Jest tu za ciemno, powiedziała, proszę więcej światła.

Marta zapaliła więcej lamp i stanęła za krzesłem swej pani. Nastała cisza. Violetta podniosła swój welon, lecz światło padało w ten sposób, że twarz jej została w cieniu.

— Pani, powiedziała cichym głosem, nie jest to złoto ani srebro, które ja widzę; nie jest to rzecz, którąby można kupić za pieniądze. To co ja widzę, jest... kobietą.

— Wielki Boże, zawołała matrona.

— Dziewczę lat szesnastu, o złotych włosach i niebieskich oczach, mówiła Violetta, była ona taką, gdyś ją raz ostatni widziała. Czy mówię prawdę?

— Tak, odpowiedziała matka Violetty.

— Kochałaś ją, mówiła dalej uroczyście Violetta, i ona cię kochała, a jednak opuściła cię. Wina jej wielka, lecz na jedyne jej usprawiedliwienie powiem to, że miłość dla człowieka, który był jej mężem, była powodem ucieczki twego dziecka. Tyś ją odepchnęła, i nigdy już jej więcej nie zobaczysz.

— Cicho! cicho! zawołała jej matka. Nie była ona tak złą. Ja byłam niedobrą; wiem co to jest miłość; nie powinnam jej była opuścić. Patrz jeszcze i mów, co się z nią dzieje?

— Dziś ona jest biedną wdową, mówiła Violetta, tak biedną, że nie ma do ust co włożyć; lecz nie chce wracać do ciebie. Ty byś ją wypędziła. Ty jej nigdy nie przebaczysz. Nie ujrzysz jej więc nigdy.

Pani Cabarello zerwała się ze swego krzesła.

— Kto jesteś, co tak wiesz tajemnice życia mego, powtarzasz wyrazy, których napisanie stokroć opłakuję, jak również żałował przed śmiercią mąż mój, który mnie do tego zmusił. O patrz! patrz jeszcze! Powiedz mi, czy już nigdy jej więcej nie ujrzę. Powiedz gdzie mam szukać moje jedyne dziecię, abym je mogła przycisnąć do serca! moją biedną małą—moją Violettę— gdzie ona jest?

Na te słowa kabalarka padła jej do nóg łkając zawołała:

— Ona jest tu! matko, ona jest u nóg twoich!

Obie kobiety płacząc rzuciły się sobie w ramiona, i wszystko było zapomniane.

Dom pani Cabarella przybrał powtórnie wesoły charakter, odmłodniał życiem i gwarem młodocianych dzieci; matka i córka znowu złączone, wzajemną miłością, starały się wynadgrodzić przebyte smutki i cierpienia.

— *Zarząd Warszawskiego Instytutu Muzycznego (Konserwatorium)*, zawiadamia osoby interesowane iż zapis uczniów i uczennic do Instytutu Muzycznego na pierwsze półrocze roku szkolnego 1875/6 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. i trwać będzie do dnia 29 Sierpnia (10 Września) t. r. kurs zaś nauk otwartym zostanie dnia 4/16 Września 1875 r, z rozpoczęciem którego uczniowie i uczennice którzy nie złożą opłaty szkolnej nie będą przypuszczeni do zapisu. Kandydaci i kandydatki nowo przybywający, zgłaszać się winni do egzaminów, w towarzystwie rodziców lub opiekunów od dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. codziennie z rana od godziny 9-tej do 12-tej wyjąwszy niedzielę i święta. Co się zaś tyczy warunków pod jakiemi młodzież obojej płci może być przyjmowaną do Warszawskiego Instytutu Muzycznego (Konserwatorium), to o takowych można powziąść bliższą wiadomość w Kancelarji tegoż Instytutu codziennie od godziny 9-tej do 3-ciej po południu wyjąwszy niedzielę i święta. 1—3—11,370—

— Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego podaje do wiadomości powszechnej, że egzamina wstępne do Instytutu na rok szkolny 1875/6, odbywać się będą w dniach 7 (19) i 8 (20) sierpnia r. b. —11648—

— **W Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet**, (Plac Zielony, Nr 10,) otworzyło się kilka wakansów na naukę: „Kwiatów,“ „Kroju Rękawiczek“ i „Introligatorstwa.“ Zapisywać się można codziennie.
(5—6) —10112—

— Osoba której pożyczono Książkę pod tytułem: „Augustin Cochin par le Cte de Falloux“, proszona jest o zwrot onej właścicielowi. 1—2—11651—

— W Szkole Prywatnej Męzkiej Cztero-klassowej z Klassą Przygotowawczą i Pensjonatem, utrzymywanej przezemnie w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 32, w domu zwanym Potkańskie, nauki prowadzone będą w 1875/6 r. s., tak jak i lat poprzednich, podług planu gimnazjów rządowych (filologicznych.) Zapis uczniów odbywać się będzie od 4 (16) do 12 (24) sierpnia r. b. włącznie, od godz. 9ej z rana do 2ej po południu.— *A. Szmurło*, b. Inspektor Gimnazjum 2go.
1—2 —11665—

— Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej przy ulicy Miodowej w domu Grabowskich Nr 495 ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis Uczenic na rok szkolny 1875/6 rozpocznie się z dniem 8 (20) sierpnia, a kurs nauk z dniem 20 sierpnia (1 września) r. b.— *Teressa Brzezińska.*
(1—3) —11686—

—Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok 1875/6, rozpocznie się z dniem 18 b. m.; kurs zaś nauk z dniem 1 września r. b.— Ulica Elektoralna, Ner 43 nowy.
(1—3)—11,642— Matylda *Karwowska.*

W Szkole Męzkiej dwuklassowej
z oddziałem przygotowawczym i pensjonatem, przy ulicy Elektoralnej Nr 10, zapis uczniów odbywać się będzie od dnia 4 (16) Sierpnia, codzień, oprócz świąt, od godziny 10 do 2; zaś kurs nauk, zastosowanych w zupełności do planu szkół rządowych filologicznych, rozpocznie się dnia 1 go Września r. b.—**Feliks Konwerski**. 1—3 — 11565 —

W Szkole dwuklassowej
z oddziałem przygotowawczym
położonej przy ulicy Chmielnej Nr 30 (dawniej Nowy Świat 39) rozpocznie się zapis uczniów w Poniedziałek dnia 16-go Sierpnia i trwać będzie codziennie od godz. 9—12, a po południu od 4—6. Nauki wykładane będą takie same, jakie są objęte programem gimnazyów filologicznych.
A. Celichowski, b. Naucz. gimn. nauk historyczno-filologicznych. 1—3 — 11601 —

NAUCZYCIEL
języka francuzkiego przy gimnazjum, mający zezwolenie wyższej władzy naukowej na utrzymanie pensjonerów, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że przyjmuje w każdym czasie uczniów jako pensjonerów tak i przychodzących, zapewniając im troskliwą opiekę, pomoc naukową w przedmiotach gimnazjalnych i konwersacją w języku francuzkim i niemieckim.—Przygotowuje młodzież do gimnazjum i innych zakładów naukowych i udziela także lekcje prywatne. — Interesantów przyjmuje codziennie w mieszkaniu zajmowanem w domu Nr 12 (nowy) przy ulicy Nowy Świat, mieszkania Nr 21.
1—7 —11636—

KANTOR I SKŁAD D. GROSSMANA
przeniesiony został z ulicy Rymarskiej na Krakowskie Przedmieście, Nr 450, nowy 83.
dom Prechnera, pierwsze piętro naprzeciwko kościoła Świętej Anny.
5—6 — 10870 —

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY
JAKÓBA PIK
przy ulicy Miodowej Nr 497a
ma honor polecić:
Rewolwery samoodwodzące się 6-cio-strzałowe z nabojami **od rs. 6. Dubeltówki** z lufami belgijskiemi. grubym szrutem daleko i gęsto bijące **od rs. 15, Angielskie i odtylcowe** z przyborami od **rs. 30.** NB. Każda broń może być przez kupującego poprzednio wyprókowaną. **Wełnomierze, ważki do zboża i wełny** od **rs. 2. Znaczniki dla owiec, PROSZEK od zapalenia racic**, oryginalny **Kornenburski, WATA do natychmiastowego tamowania krwotoków u zwierząt** słoik k. 30. Wszelkie przyrządy weterynaryjne, maszynki do **dojenia krów, robienia masła, wszelkie próby do wódek i spirytusu, piwa, mleka, octu, ługu. Kartofiomierze patentowane. Pompy amerykańskie do okowity** (Non-plus ultra) po rsr. 50 sztuka. **Miary nowej formy miedziane, pobielane** cechowane w akcyzie **Petersburskiej** i **Warszawskiej** po cenach **niższych** jak w Cesarstwie ogłaszane. — NB. Listowne zamówienia tylko pod adresem **JAKÓB PIK,**
Ulica MIODOWA, Nr **497a,** punktualnie uskuteczniają się. —3—3 —8683—

Jest moim obowiązkiem wyjaśnić ogłoszenia moich dawniejszych wspólników, to jest **Panów** Władysława Leitgeber i Józefa Spornego, w tym mianowicie względzie, iż na **własne żądanie i z własnej inicjatywy** wyszedłem z firmy **Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur**, po uregulowaniu mego udziału przez powyższych **Panów** aktem rejentalnym na dniu 5-ym b. m. i roku stosownie do wyrzeczenia Sądu polubownego.

Władysław Leitgeber i Józef Sporny zobowiązali się przy tem zadosyć uczynić wszelkim gwarancjom na wykonane roboty tak przez moją dawniejszą firmę F. Pietschmann, jak również podczas mojego udziału w Warszawskiem Przedsiębierstwie Asfaltowem co niniejszem do publicznej wiadomości mam honor podać, dziękując zarazem moim Szanownym i licznym Kundmanom za Ich w tak rozległym zakresie okazywane mi zaufanie.

Co się tyczy moich dalszych przedsiębierstw, odsyłam do poniższego ogłoszenia.

Warszawa, w Lipcu 1875 r.

Franz Pietschmann.

JEDYNA FABRYKA FARB PLATYNOWYCH.
(Platin Anstrichmasse, patentirt).
Pflug et Comp
Kitzingen n. Menem.

Mamy honor donieść niniejszem, iż poruczyliśmy panu Franz Pietschmann w Warszawie, wyłączną sprzedaż naszych patentowanych Farb Platynowych, tak na Królestwo Polskie, jak również na gubernie: Kowieńską, Wileńską, Grodzieńską, Mińską, Mohylewską, Podolską i Kijowską. Z uszanowaniem

Pflug et Comp.
Jedyna Fabryka Farb Platynowych.

Powołując się na powyższe ogłoszenie donoszę, że tak nazwane Farby Platynowe, służą do malowania murów, drzewa, żelaza etc. i polecam takowe jako jedyny materjał do malowania wszelkich przedmiotów wystawionych na działanie powietrza i wilgoci.

Większe transporty już nadeszły.

Bliższą informację powziąść można w moim kantorze, ulica Niecała Nr 8.

F. Pietschmann,
Niecała Nr 8, dom W. Schmideckiego.
1—3 —11178—

Wykaz zbiorowy
Na sprzedaż ocechowanego starodrzewu do wycięcia na raz jeden w lasach urządzonych, należących do dóbr Balwierzyszki, położonych nad rzeką spławną Niemnem, w powiecie Marjampolskim.

1°	Drzewa dębowego	sztuk 5727
2°	Drzewa jesionowego	„ 2
3°	Drzewa grabowego	„ 670
4°	Drzewn brzozowego i olszowego	„ 438
5°	Drzewa Świerkowego i olszowego	„ 921
6°	Drzewa osikowego	„ 2322
	W ogóle sztuk	10380

Mający chęć zakupić wymienioną ilość drzewa, zechcą się zgłosić do Administratora dóbr w Balwierzyszkach, lub w Warszawie przy ulicy Królewskiej pod Nr 9, lokal stróż miejscowy wskaże, gdzie bliższą informację powziąść można.
1—3 — 11640 —

Z kapitałem od 4 do 5000 rs.
życzy sobie wejść do spółki, lub umieścić na interesie przedsiębierczym, już egzystującym, człowiek w sile wieku, gdzie mógłby mieć stałe zajęcie. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji pod literami **A. B. 15.** 1—3 —11657 —

WINOGRONA KONSTANTYNOPOLITAŃSKIE
duże słodkie
nadeszły dziś do HANDLU
BRACI WRÓBEL
Krakowskie-Przedmieście, obok Kościoła św. Krzyża
1—0 — 11676 —

!!!PO RUBLU KORZEC!!!
Najlepszego węgla z kopalń Renard i Bismark. Za gatunek i miarę poręcza się. Odstawa w zamkniętych skrzyniach opieczętowanych przez Magistrat. Zlecenia tak ustne jak i piśmienne, miejską pocztą lub przez posłańców nadsyłane śpiesznie załatwia **Bernard Lauterbach,** Długa 53.
1—6 —11617—

AGENCJA C. K. Zakładów Fabrycznych TENCZYŃSKICH
w Warszawie.
Z powodu zamierzonego zwinięcia urządzonej w Warszawie Agencji rzeczonych zakładów, podaje się do wiadomości Publicznej, iż pragnąc jak najprędzej wyprzedać nagromadzone zapasy **Porteru** i **Piwa Tenczyńskiego**, cena tych wyrobów obniżoną została o 50%, i takowe odtąd sprzedawane będą w kantorze Agencji mieszczącym się przy ulicy Długiej w domu pod Nr 32 nowym zwanym Potkańskiem, po połowie dotychczasowych cen. 11567—

Świeży transport prawdziwego
Cementu Angielskiego
Portlandzkiego,
z fabryki Robins et Comp. w Londynie, nadszedł do domu handlowego **Braci Partowicz**, ulica Długa Nr 583a (nowy 25). 2—3 — 11600 —

W dniu 19 (31) Lipca r. b., w ogrodzie Krasińskich do Instytutu Wód Mineralnych należącym, zrana, zgubiony został
Woreczek skórzany,
mieszczący rewers na rs. 200, oraz rachunek zakupionych premji Pożyczki Rossyjskiej na rs. 5400 i inne notatki. Łaskawy znalazca zechce oddać do Restauracji Aleksandra Jałoszyńskiego w Hotelu Krakowskim, ulica Bielańska, za nagrodą rs. 2. Przytem ostrzegam znalazcę, że z dokumentu żadnej korzyści mieć nie może, albowiem gdzie należy ostrzeżenia poczynione zostały. 1—2 — 11646 —

TEATR LETNI.
Dziś: **Marta czyli Jarmark w Richmond.** — Jutro: **Pan Geldhab.—Łobzowianie.**

TEATR WIELKI.
Jutro: **Córka Regimentu.** Widowisko bezpłatne.

ELDORADO Dziś: Po raz ósmy **Księżniczka Trebizondy.**—Jutro: W przejeździe przez Warszawę da Koncert p. **Clementini.** Wielkie potpourri z opery „Poliuto“—Wielki marsz. — Bitwa pod Sedanem.—Trzeci akt **Córka pani Angot.**—Trzeci akt **Życie Paryzkie.**—Jeden akt **Garibaldi.**—Wczoraj było osób 691.

ALHAMBRA. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. TRAPSZY Jutro: Komedja ze śpiewami (1-szy raz) **Pani Majstrowa z Podwala.**—Pojutrze: (2-gi raz) **Pani Majstrowa.**

ANTOKOL (na Pradze). Dziś: **Płeć piękna. —Icek zapieczętowany.—Młynarz i kominiarz.**

TIVOLI. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją F. **GRABIŃSKIEGO.** Dziś: **Młyn Djabelski,** melodrama.

ALKAZAR. Teatr niemiecki. Dziś: **Er ist Baron.—Eine verfolgte Unschuld.** — Jutro: **Mein Leopold.**

Cena okowity dnia 6 sierpnia.
78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro od 642⁶ gar. od		— — 209.
Pojedyńcza szynkarska	„	— — 212.

stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano ciepła st. 14.88, w południe ciepła st. 18.72. Barometr 753 mm. (Deszcz).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 3 c. 4.

Redaktor Herman Benni.
Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюля (7 Августа) 1875 г.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 172. Sobota. Warszawa d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1875 r.

Kronika zagraniczna.

× Przytaczamy tu podaną, przez dzienniki paryzkie krótko treść opery pana Jancières, która ma być wkrótce przedstawioną w wielkiej Operze francuzkiej, p. t. Dymitr Samozwaniec.

„Po śmierci cara Iwana IV, Borys Godunow przywłaszczył sobie tron, dzięki zbrodniczemu poparciu awanturnika polskiego, hrabiego Luzacji, który usunął pięcioletniego Dymitra syna cara, podpaliwszy Kreml i korzystając z popłochu, przez ten pożar sprawionego.

Ponieważ Borys okazał się niewdzięcznym dla tego swojego wspólnika zbrodni, hrabia Luzacji wynalazł, jako współzawodnika do tronu młodego człowieka z chłopskiej rodziny, którego kazał wychować tajemniczo w klasztorze, i któremu wmówił, że jest Dymitrem synem carskim.

Samozwaniec przyznany został przez carową Marję wdową po Iwanie, za własnego jej syna i odprawił zwycięzki pochód do bram Moskwy, która mu się poddała.

Dymitrowi dopomogła skutecznie do tego powodzenia księżniczka Marta, współrodaczka polskiego hrabiego Luzacji, która kochała samozwańca i marzyła o podzieleniu z nim władzy. Ale Dymitr zrobił już poprzednio wybór żony. Była to niejaka Maryna, z którą on zamierzał tron podzielić.

Hrabia Luzacji zawiedziony, powtórnie objaśnia samozwańcowi o jego urodzeniu i chce go zmusić do ożenienia się z Wandą — Dymitr rozgniewany, rani hrabiego Luzacji, sądząc, że go o śmierć przyprawił, ale ranny znajduje schronienie u Wandy, która przez najętych oprawców, z hrabią Luzacji na czele, każe zamordować Dymitra w chwili, kiedy ten Wandę prowadzi do ołtarza.“

Dzienniki paryzkie dodają, że libretto do tej opery, skreślone jest na danych ściśle historycznych.

× Dr. Maurin w Paryżu podał sposób odświeżania powietrza w pokojach zajmowanych przez chorych, sposób, który zasługuje na wprowadzenie, Dr. Maurin zaleca w otwartych na oścież oknach zawieszać rolety płócienne zmaczane w wodzie. Wiadomo że woda zamieniające się w parę, pochłania ciepło, i jest w stanie temperaturę gorąca zniżyć od 4 do 5, stopni a jednocześnie rozchodząca się po pokoju ułatwia oddychanie. Podług tej metody można z łatwością do pokoju chorego sprowadzić orzeźwiającą temperaturę równą tej, jaka zwykle następuje po burzy.

× Teatr Royal w Leeds stał się ofiarą ognia. Na chwilę przed powstaniem pożaru liczine zebrana publiczność opuściła już teatr. Przyczyna ognia jeszcze nie wyśledzona. Szkody wynoszą około 35,000 funt. szterlingów.

× Nowa Grenada uległa niedawno powtórnemu w m. czerwcu trzęsieniu ziemi. Miasto Cuouta zupełnie zniszczone, nie wiele familji zdołano uratować. Pięć innych miast również po większej części uległo zniszczeniu. Na 35,000 osób ludności miejsc które uległy rzeczonemu nieszczęściu, pozostało przy życiu 16,000.

× W dniu 11 czerwca r. b. amerykańskie towarzystwo konnojeźdzców rozpoczęło w Iglau, szereg swych przedstawień. Publiczność z dalekich nawet okolic przybyła, zapełniła obszerny cyrk. Osób było do 4,000. Po skończeniu widowiska, powstał wicher i nadzwyczajna burza w skutek której runął gmach cyrku. Na szczęście nikogo już w nim z publiczności nie było. Jeden tylko z członków towarzystwa jeźdzców nie zdążywszy oddalić się, utracił życie.

× W pierwszych dniach b. m. w Londynie dokonał kapitan Webb przedsięwzięcie, które zaćmiewa wszystkie tryumfy najlepszych pływaków, nie wyłączając Boytona. Kapitan Webb, 27-letni mężczyzna, przepłynął, naturalnie podczas przypływu morza, z Blackwell do Grawesend, 20cia mil angielskich, w niespełna 5ciu godzinach, nie mając na sobie żadnego specjalnego gutaperkowego odzienia. Przez cały czas gdy płynął, padał deszcz. (D. W.)

Skład Materjałow Aptecznych i Farb

J: RÓŻYCKIEGO na Pradze,

Z dnie 1-go Lipca r. b. przeniesiony do domu własnego Nr 155, ulica Targowa

Posiada dobór **Materjałów aptecznych**, wszelkie artykuły używane w gospodarstwie i gorzelnictwie, różne **Perfumy i Kadzidła. Farbki** do bielizny i **Krochmale, Massy** trwałe do podłóg w różnych kolorach, **Massę Belgijską i Oliwę** do maszyn, **Farby** tarte, **Pokost i Lakiery, Olejki** do wódek, **Essencja** arakowa, **Oliwa** prowancka, **Octy** stołowe, **Korki** w różnych gatunkach i tym podobne przedmiota w najlepszych gatunkach i najumiarkowańszych cenach. 1—6 —11625 —

Farbiarnia Parowa i Pralnia.

Istniejący od lat przeszło 13 sklep mój przy ulicy Miodowej Nr 495 w domu W-ch Grabowskich, skutkiem zbiegu okoliczności, przeniesionym był na kwartał ubiegły na ulicę Nowo-Senatorską dom W-go Hordliczko, obecnie z dniem 8 Lipca otwartym został na dawnem miejscu t. j. (Miodowa Nr 495). O czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, jak również, że idąc z postępem ulepszeń, nabyłem na Wystawie Wiedeńskiej nową patentowaną maszynę u Panów Pierron i D. Hactre, sławnych fabrykantów w Paryżu, która jako doprowadzona do najwyższej doskonałości, jest jedyną do czyszczenia i wywabiania plam bez uszkodzenia materji i jej koloru. Nadto w fabryce mojej przy ulicy róg Dobrej i Bednarskiej Nr 18 nowy, tak jak i w sklepie przy ulicy Miodowej, przyjmują się wszelkie towary do prania sposobem chemicznym, nadto wszelka odzież męzka do prania i farbowania bez prucia tejże, oraz drukują się różne towary w rozmaitych kolorach. Polecając się więc raz jeszcze łaskawym względom Szanownej Publiczności, mam nadzieję, że jak dotąd tak i nadal łaskawemi względami, zaszczycić mię raczy.

1 12 —11586 Z uszanowaniem **ADOLF FECQ**,

TRZECI SKŁAD
WĘGLI KAMIENNYCH
F. ŁAPIŃSKIEGO,

ulica Długa, dom Zwany Lasockie, Nr nowy 22.

Od dnia 7 Sierpnia r. b., otwarty zostanie w zabudowaniach murowanych Skład Węgli Kamiennych z krajowej kopalni „**Jan**" i z najcelniejszych kopalni Szlązkich pochodzących. Żądający, dostać mogą z natychmiastową w obecności kupującego odstawą, nawet jeden korzec węgli w workach małych, przez ludzi na ten cel utrzymywanych odstawiony zamówienia w większych ilościach, jak najśpieszniej odstawiane będą węgle odpowiednią ilością formanek na miejscu się znajdujących.— **F. Łapiński.** 6—0 — 11018 —

NEVRALGIJE MIGRENY

MOŻNA WYLECZYĆ PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNY

DOKTORA CLERTAN

Perełki Clertana są to małe okrągłe kapselki, wielkości grochu, które pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatnej jak listek cieńkiego papieru, zawierają 4 do 5 kropli essencyi terpentyny. Perełki te można łykać jak pigułki w każdej porze a nawet podczas jedzenia.

Perełki z essencyi terpentyny doktora Clertan, zażywa się od ośmiu do dwunastu sztuk dziennie (zawsze najlepiej jest brać je podczas obiadu), przeciw wszelkiej migreny.

W razie trudnego trawienia, kurczu żołądka, astmy, zażycie dwóch do czterech perełek Eterowych doktora Clertana sprawia skutek pożądany.

Przestroga. — Wyrób noszący nazwę *Perełek*, właściwą produkcyi doktora Clertan, pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli*, etc., znajduje się w handlu. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie w flakonach mających na etykiecie własnoręczny jego podpis:

Clertan

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Galle, Mrozowski i Spiess

—(2—0 —18091—

Nr 29 Nowy Świat

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

Nr 29 Nowy-Świat

M. POZZI,

przy ulicy Nowy Świat róg Chmielnej, Nr 29]

Ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż w obecnym czasie świeżo zaopatrzył swój zakład w wielki wybór zegarów z pierwszorzędnych fabryk Genewskich, jakoteż zegarów Paryzkich, Regulatorów Freisburgskich, Ekscytarzy, zegarów tak zwanych (Miniatur regulateur) i Schwarzwalderskich.

Także poleca Zegarki srebrne dla uczniów od rs. 7 kop. 50 i wyżej, Łańcuszki złote, srebrne, imitacyjne i inne wyroby fracuzkie

Nr 29 Nowy-Świat 1—3 — 11635 **Nr 29 Nowy-Świat**

Klosety patentowane w różnych fasonach, **z dezinfekcją za pomocą wentylacji** i z dwoma naczyniami w ten sposób urządzonemi, że jedne przyjmuje odchody stałe, a drugie odchody płynne, przez co zapobiega się rozkładowi, wydzielającemu niemiłą woń.

Water-klosety najnowszych francuzkich i angielskich systemów, porcelanowe i z żelaża lanego emaljowane.

Klozety dla wychodków ogólnych, z żelaza lanego, emaljowanego, z takiemiż rurami odchodowemi.

Zlewy kuchenne i **Pitoary** żelazne, emaljowane, rozmaitych rozmiarów i kształtów, a do tych odpowiednie bardzo lekkie rury odpływowe (ściekowe) z żelaza lanego, emaljowane, proste i ze stucerami (odnogami).

Wyż wymienione przedmioty mamy na składzie w wielkim doborze, lecz przyjmujemy także obstalunki na urządzenia z wykończeniem należytem i ustawieniem na miejscu.

Kraft & Kuksz,

3⁷—0 — 8824 — w Warszawie, ulica Miodowa 490/1.

W Łowiczu są do sprzedania w każdej chwili

DWA DOMY

masiw murowane, piętrowe z takiemiż oficynami, placem i ogrodem warzywno-fruktowym, położone w dogodnem miejscu, przynoszące 10 procent dochodu. Szacunek 30 tysięcy rs. połowa pozostać może na gruncie na 5% na lat kilkanaście. Bliższą wiadomość udzieli Pisarz Sądu Pokoju w Łowiczu, lub Artur Markusfeld, Patron Trybunału w Warszawie, w hotelu Polskim zamieszkały.
—11634—1—3

Paris 1849, 1855, 1874. Lyon 1872

Złote. medale **BEYER FRÈRES** 3 m. postępu.

Rue de Lourcine, 14 et 16

PARIS

Paryż, 1867 **MASZYNY** Wiedeń 1873

Specjalnie dla FABRYK

Czekolady, Perfumy, Mydła, Wyrobów cukierniczych, Farb, Ciast, Masła sztucznego.

Walenty Grabowski, krawiec damski, mieszka przy ulicy Nowy-Świat Nr 42, naprzeciwko apteki Kopego, na 2 piętrze od frontu, podejmuje się wszelkich ubiorów damskich podług żurnali, to jest: sukien, kaftaników, okrycia suberynowe futrem podszywam na czas umówiony za bardzo przystępną cenę, kraję i fastryguję, która dama życzy w domu zrobić, uczę kroju, miary brania w przeciągu miesiąca i biorę panny do nauki podług umowy, a za naukę spodziewam się, że mnie panie podziękują przez chwalby.
—11671—1—3

Za rs. 9,000,

jest do sprzedania posesja z ogrodem, z dobrym procentem, przy ulicy Prostej, łokci kw. 6,000 bez pośrednictwa, który może być rozdzielony na dwie posesje, chcący takową nabyć, może przystąpić do kupna z summą od 3 do 5.000 rs., reszta pozostaje na gruncie. Wiadomość u właściciela Nr domu 10/1168.
—11628—1—3

W domu pod Nr 11, na rogu ulic Brackiej i Jerozolimskiej Alei, jest do sprzedania **Garderoba i Bielizna męzka**, z dostatniego mężczyzny. Wiadomość w mieszkaniu Wżnej Fabiani, na pierwszem piętrze, od godziny 11ej rano do 6ej po południu. Stróż domu wskaże.
—11647 1—3

Do sprzedania za Rs. 2,500

K O L O N J A,

we wsi Wola, gminie Czyste, na 7 wiorście od rogatki Wolskiej, przy szosy. Kolonja owa położona przy granicy Odolańskiej, Nr 85, Zabudowanie o 10 Stancjach, wraz z Sklepem, Gruntu około 26,558 łokci, obok tego 200 Drzew fruktowych, Stajnie, Wozownie, Szopa i t. d. Wiadomość na miejscu. —116 0—1—3

Lekcje Kalligrafji

udziela w bardzo krótkim czasie S. Beer, Ulica Ś-to Jerska Nr 12, w domu Walfisza, gdzie Szkoła Gimnastyki. —11653—1—3

150,000 sztuk

cegły wypalonej wyborowej do sprzedania po rubli srebrem 12 za tysiąc na miejscu; w dobrach Prostyni nad Bugiem, przy kolei Petersburskiej pomiędzy stacjami Zielonka i Małkienia, do właściciela dóbr przez Małkinię w Prostyni. —11624—1—3

Zakład Kumysowy

w Ogrodzie Saskim otwarty cały dzień. Butelka Kumysu Kop. 30. Broszura o Kumysie Kop. 30.—Zakład wysela także Kumys na prowincję. —8157—9—0

Wychodźc

folwark, odległy od Warszawy mil 7, obejmujący włók około 20, bez żadnych służebności, stacja żeglugi parowej. Budynki nowe. Sprzedany będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Płocku dnia 5/17 Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana. Licytacja zaczyna się od rs. 12,000, bliższe objaśnienia u Pisarza Trybunału w Płocku, lub w kancellarji Rejenta Wójkowskiego w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr 33, 1 piętro.
—11560—1—1

DO SKŁADU

Jana Grabowskiego,

przy ulicy Miodowej Nr 495, nowy 3, nadszedł świeży transport

Cementu Krajowego

z Fabryki Grodzice.

Dalsze transporta ciągle przysyłane będą.
—6162—12—21

POUDRE PURGATIVE DE ROGÉ

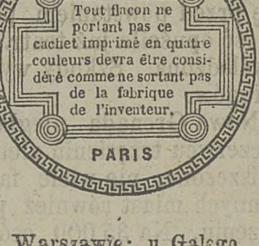
PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY

DE ROGÉ

APTEKARZA W PARYŻU

Należy rozcięczyć flakon PROSZKU ROGÉ w butelce wody, aby w tej chwili otrzymać limonadę smaczną i prędko przeczyszczającą i bez sprawiania żadnych boleści.

Dla zabezpieczenia od fałszowania i podrabiania, flakony proszku de ROGÉ, opatrzone są z każdego końca drukowaną pieczątką *czterokolorową*, której podajemy obok *fac-simile*:



Składy w Warszawie: u Galego, Mrozowskiego, aptekarza, Podwale Nr 482 i Spiessa. —1592—

Bardzo tanio!

W nowo otworzonej pracowni sukien i okryć damskich Anny Roman, przy ulicy Wroniej Nr 25 nowy, 2 piętro, 2 dom od rogu Chłodnej, gdzie dochodzą omnibusy. Wykonywają się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, wedle najświeższych żurnali paryzkich z wszelką akuratnością, jako też kapelusze, pikowania i obręmbiania falban, oraz udzielają się lekcje kroju wedle najnowszej metody. Także potrzeba **Panien**, podręcznej i do nauki.
—11438—2—6

Poszukuje się nabycia

DOMU

w szacunku od 12 do 18.000 rs., bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Hożej Nr 8 domu, u gospodarza, od 3 do 7 wieczór. —11242—4—12

Amerykan Nr 62,

stojący na Nowym Zjeździe, ośmio-osobowy, może być najęty w każdym czasie za miasto, od 9 z rana do 9 wieczór rs. 6 i od 2 do 9 wieczór rs. 4, a do wszystkich miastowych rogatek i na godziny, jako dorożka pierwszej klassy. Uprasza się pieniądze wrzucać do puszki. —11540—2—3

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 172.

Dnia 7 Sierpnia 1875 roku — *Sobota.* — *Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) 1875 roku.*

W początkach Września b. r. otrzymamy w oleodruku

Śmierć Stefana Czarneckiego

kopję słynnego obrazu **LOEFFLERA,**

tr ści zaczerpniętej z historji polskiej. Praca ta jest wykonywaną pod kierunkiem samego twórcy obrazu, jaki w oleodruku, będzie miał wysokości 27" a szerokości 33" cali.—W drodze prenumeraty, jaką tylko do dnia 15 Sierpnia przyjąć możemy, **Śmierć Stefana Czarneckiego,** kosztować będzie rs. 12, następnie zaś rs. 16. Dla osób pragnących obejrzeć obraz, próbny egzemplarz posiadamy. Także w odpowiednie ramy (w cenie od 8 rs do 15 rs) skład zaopatrujemy.

Altenberg i Rebitschek, Krak.-Przedm., Nr 41 (obok Hotelu Saskiego).

1—3 — 11555 —

Magistrat miasta Warszawy

Dnia 14 (26) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in minus na dostawę w ciągu roku 1876, dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Kożuchów na wzrost, wyższ 5 sztuk, od rs. 6 kop. 50 za sztukę.
2. Kożuchów na wzrost średni, 10 sztuk, od rs 5 kop. 50, za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, i wzory kożuchów są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

1—3 — 11435 —

Księgarnia Polska

we Lwowie, Nr 12, ulica Kopernika, wydała

Bolesława Limanowskiego SOCJOLOGJA Augusta Comte'a.

Rozprawa zawiera wykład i krytykę filozofji pozytywnej Comta.

Cena rs. 1 kop. 5.

—11331—1—6

Bocquel, Rozmowy francuzkie, przełożone na język ruski z tekstem francuzkim, czyli **Rozmowy francuzko ruskie,** wyszły nakładem **Księgarni J. Błaszkowskiego** i znajdują się w księgarni wydawcy, jako też u Istomina Kazanczykowa, i we wszystkich znaczniejszych w Warszawie, Petersburgu i Moskwie. —11476—1—3

Drukowane w „Kronice Rodzinnej"

WSPOMNIENIA

o Adamie Mickiewiczu,

opowiedziane najmłodszemu bratu,

przez Marję Górecką,

wyszły w osobnem odbiciu i sprzedają się po wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych.—Cena egzemplarza bez oprawy kop. 45, w oprawie kartonowej kop. 60 Skład główny w Biurze Redakcji „Kroniki Rodzinnej." —10690—6—6

ZESZYT 7 Przeglądu Technicznego,

wyszedł z druku i zawiera: Wody zaskórne w Warszawie, nap. J. Sporny.—Metoda grafiema wyznajdywania środka ciężkości, momentu statycznego i momentu bezwładności, dla wszelkiego rodzaju figur, podług Culmana, nap. E. Sokaluz.—Podwójna jednoczesna telegrafja.—Przyrząd telegraficzny Stearns'a. Wypadki w kopalniach węgla kamiennego w Król. Polskiem w r. 1874, w porównaniu z takiemiż wypadkami w Anglji, Francji i Prusach.—Przegląd wynalazków, ulepszeń i celniejszych robót. Krytyka i bibljografia.—Kronika bieżąca.

Prenumerata w Warszawie za pół roku rs. 3, na prowincji z przesyłką rs. 4—Adres Redakcji: Ulica Zielna Nr 23. —11299—3—3

Bardzo tanie Fotografje.

KSIĘGARNIA

Ungra i Banarskiego,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443 (71), otrzymała na skład zbiór różnych fotografji z Wystawy Wiedeńskiej rzeźb i arcydzieł malowniczych, które od kop. 15 do rs. 5 wyprzedaje. —11378—2—3

Ogłoszenie.

Inspektor Progimnazji męzkiej w Pułtusku, podaje do publicznej wiadomości, że zapis uczniów Pułtuskiej Progimnazji na rok 1875/6 zacznie się porządkiem zwyczajnym od dnia 1/13 Sierpnia 1875 roku.

Życzący pomieścić swych synów w Pułtuskiej Progimnazji, powinni już obecnie i najpóźniej do 6/18 Sierpnia podać prośby do Inspektora, podług przepisanej formy i z dołączeniem dowodów: metryki urodzenia, świadectw pochodzenia i szczepienia ospy.

—11621—1—1

Młoda Osoba,

bardzo zdolna, utrzymująca pracownię strojów i sukien damskich, znająca dokładnie kroj, pragnie wyjechać do magazynu. Wiadomość: Nowy Świat Nr 68, u pani Wojciechowskiej. —11660—1—1

Wójt Gminy Willanów.

Zawiadamia niniejszem, iż w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. to jest we Wtorek, o godzinie 11 z rana, we wsi Wilanów, w tym domu, gdzie pomieszczona restauracja odbywać się będzie licytacja na sprzedaż różnego rodzaju ruchomości: krzeseł prawne, bielizna i garderoba męzka, oraz rozmaite meble za gotowe pieniądze. —1632—1—2

PANNA

obeznajmiona z robotą kuśnierską, może znaleść zatrudnienie na rok cały, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w Magazynie A Taczyn, ulica Podwal Nr 14. —11638—1—3

Stancja dla Uczniów i Panienek,

ze stołem, pomocą naukową i opieką rodzicielską, warunki umiarkowane, wiadomość u profesora gimnazjum Grzybowskiego, ulic Widok Nr 5. 1 591—1—1

Stancja dla Uczniów,

egzystująca od lat kilkunastu, Nowy Świat Nr 72, wprost Ś-to Krzyzkiej.

J. Stopczyk, b. Sekretarz Gimn. —11653—1—1

Oficer

przygotowuje wstępujących do wojska do egzaminu wstępnego i oficerskiego. Wiadomość w Rynku Starego Miasta Nr 18. —11452—2—3

Do pierwszorzędnej restauracji potrzebną jest od 1 Października

Bufetowa

mówiąca po niemiecku, pierwszeństwo jednak będzie miała mówiąca i po francuzku. Pensja roczna rs 150, stół, mieszkanie i pranie. Własnoręczny pisany adres zostawić w Red. Kur. Warsz. pod lit. R. W. —11633—1—3

Ogrodnik

żonaty, familijny, opatrzony dobremi świadectwami, lub rekomendacją osób znanych potrzebny jest od 1-go Października na kolonję pod Warszawę, do dozoru i pielęgnowania znajdujących się drzew owocowych. Niezależnie od pensji może być oddana krowa do jego użytku, i morga dobrej ziemi. Wiadomość w aptece Karpińskiego, ulica Elektoralna. —11619—1—3

Ktoby sobie życzył umieścić

PANIENKI

uczęszczające do Zakładów Naukowych w Krakowie, może się zgłosić do osoby kształcącej własne córki w Seminarjum, gdzie za swą pilnością otrzymały nagrody—Zapewnia się troskliwa opieka, a dla uczących się muzyki, jest na miejscu fortepjan. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 64. —1607—1—1

MAMKA

ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca Ulica Ogrodowa Nr 28, u Akuszerki Lasockiej. —11641—1—1

Młody człowiek,

poszukuje jakiego zajęcia w kantorze lub jakim zakładzie fabrycznym, jako magazynier lub komisjoner, i przytem może okazać dobre świadectwo; obowiązek może objąć od 1 Września lub od Października. PP. interessanci raczą swe adresa raczą składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. W. W. —11547—3—3

K. LIEBE Bronzownik,

przeniósł zakład swój na ulicę Solną Nr 8. —11458—2—3

TELEGRAM.

TANIOŚĆ I ELEGANCJA.

Na Sezon Letni otrzymał wielki wybór eleganckich z najlepszych angielskich, francuzkich i austrjackich materjałów **Ubiory Męzkie.**

CENNIK (PREIS-CURANT): Letni Sak-Palto od rs. **12** do **22**. Letnie Garnitury od rs. **14** do **25**. Czarny Frak od rs. **16** do **22** Czarne Tużurki od rs. **16** do **24**. Czarne żakietowe Garnitury od rs. **22** do **28**. Marynarki Alpagowe od rs. **4 k. 50** do rs. **5 k. 50**. Marynarki czarne kamlotowe od rs. **8** do **12**. Sak-Palto Alpagowe od rs. **7 k. 50** do rs. **10 kop. 50**. Alpagowe i Płócienne Garnitury dla dzieci od rs. **2** do rs. **4 k. 50**. Ubiorki dla dzieci od rs. **5** do **10**. Sak-Paltka dla dzieci od rs. **6** do **8**. Dziesiane żakietowe Ubiorki od rs. **8** do **10**. Granatowe Bluzy do konnej jazdy od rs. **8**. Kurtki do pływania od rs. **8**. Szlafroki dubeltowe od rs. **10** do **18**. Spodnie w różnych gatunkach od rs. **4** do rs. **7 k. 50**. Angielskie Płaszcze gumowe od rs. **10**. Angielskie Burki od rs. **12** do **20**.

K. SAMET,

Krawiec z Wiednia, STEFANSPLAC, Nr 2.

Obecnie w Warszawie, ulica Senatorska, dom Wgo Epsztejna, Nr 22.

51—0 —8039—

Jest miejsce na dwóch chłopczyków, uczęszczających do Gimnazjum, u rodziców, mających dwóch synów, a nie utrzymujących uczniów na stancji, tylko matka zajmująca się wychowaniem swoich synów, mówiąca po niemiecku i po francuzku, życzy dwóch chłopczyków wziąść pod swoją opiekę od lat 12 do 13, ulica Bracka Nr 6 nowy, mieszkania Nr 15. —11445—2—3

Potrzebni są **Wspólnicy,** do założę się mającej

CEGIELNI.

Wiadomość w Redakcji niniejszego pisma. —11620—1—3

DWA DOMY

parterowe, z nowego drzewa, na dwóch morgach ogrodu obok siebie przy wodzie i głównej ulicy w mieście Węgrowie, są do sprzedania w każdym czasie z wszelkiemi dogodnościami, jeden służy dla roty wojska na koszary, drugi mieszkalny na pięć pokoi kuchnię i oficynę za summę rsr. 3500, wiadomość u właściciela w Węgrowie. **A. Wegner.** —11503—2—15

Obywatelka ze wsi,

zamieszkała w Warszawie, upoważniona od władzy, trzymać będzie uczniów na stancji, ktoby z Szanownych Rodziców, chciał znaleść dla dzieci swoich nietylko wszelką pomoc naukową, ale i najstaranniejszą opiekę moralną, oraz dozór ciągły po za lekcjami, zechce się zgłosić wcześnie do **Zofji Przystojeckiej** ulica Włodzimierska w bliskości Gimnazjum, dom Wgo Akwilina, obok Cyrku Salamońskiego. —10748—6—6

Jest do sprzedania

DOM

z ogrodem fruktowym,

bez pośrednictwa, przy ulicy Żytniej, Nr 4 nowy. Wiadomość na miejscu. —11538—2—3

Cygara Dorpatskie,

w wyborowych gatunkach z fabryki Fepfera i **Tytoń Gaboja** nadeszły do sklepu mojego przy ulicy Nowy Świat, Nr 15. I takowe oprócz częściowej sprzedaży, odstępują się handlującym z stosownym rabatem.

—11504—2—3 **J. Szczucka.**

Magazyn Strojów i Sukien DAMSKICH Emilji Stypińskiej,

istniejący od lat 5 ciu, przy ulicy Elektoralnej, wprost Szpitala Nr 17, z dniem 8 Lipca przeniesionym został na ulicę Rymarską Nr 12, do oficyny na 1-sze piętro, (obok Sklepu W-go Lessera), gdzie jak i poprzednio, są roboty gotowe, oraz przyjmują się zamówienia na wykończanie z powierzonych materjałów. —10456—12—15

SAMSON!

Pod tą nazwą nadszedł do składu wyrobów tabacznych, pod firmą **Al'Esperance,** (Senatorska Nr 20), nowy transport tytoniu, odznaczającego się dobrocią, w cenie 48 kop. za funt. —11544—2—6

Fabryka Fortepianów Roberta Zirkwitz,

przeniesioną została na ulicę Nowy-Świat Nr 13 nowy, dom dawniej W. Rozmanith, przyjmuje wszelkie reperacje Fortepianów, przerabiania na nowy fason i strojenia.—Także jest Fortepian do sprzedania, tardzo mało używany, zupełnie nowej konstrukcji, z drzewa palisandrowego za bardzo przystępną cenę, drugie piętro Nr 8 mieszkania—**Korrektor przy Teatrach Warszawskich** ***Robert Zirkwitz.*** —11345—3—3

GŁÓWNY SKŁAD CEMENTU

WIKTORA WERTHEIM

Ulica Graniczna Nr 14.

(gdzie Instytut Wód Mineralnych).

otrzymał świeże transporty materjałów budowlanych i poleca takowe po cenach

powtórnie zniżonych:

Cement Portlandzki po rs. 5 kop. 50

Cegła Ogniotrwała oryginalna **Ramsaya** po rs. 55.

Glinka Ogniotrwała brunatna, oryginalna **angielska** po rs. 5 kop. 75.

3—0 —11318—

U Akuszerki Stedler,

przy ulicy Stare-Miasto Nr 21 nowy, jest **Pokój** na 1-m piętrze, dla osoby będącej w stanie poważnym, z wszelkiemi wygodami jakie w tym razie mogą być wymagane, za cenę stosownie do umowy; przyjmują się także kobiety niezamożne, jako to służące, kobiety pozbawione obslugi domowej, za rubli sześć, z pomocą lekarską, jeżeliby takowa okazała się potrzebną. —11364—1—4

Dorożka i 4 Konie

do sprzedania. Ulica Solna Nr 42. —11563—2—3

Przyjmuję na stałe ze wszystkiem

PANNY

do nauki strojów i sukien damskich, ulica Nowy Świat Nr 52, 1 piętro, osoby na prowincji mogą się porozumieć, markując listy. J. Ziołkowska. —11631—1—3

UCZNIOWIE

z pozwolenia Zwierzchności, przyjmują się na stancje, obiecując troskliwą opiekę, w domu konwersacja ruska, niemiecka, polska. Bliższa wiadomość: Leszno Nr 22, drugie piętro, od godziny 9 rano do 6 wieczór. —11637—1—6

MAMKA

wiejska z obfitym pokarmem, znajduje się przy ulicy Solnej Nr 812 u akuszerki. Tam że przyjmuje osoby, spodziewające się słabości, albo na inną jaką kurację. —11661—1—1

MAMKA

z młodym pokarmem, poszukuje pomieszczenia. Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr 6, u Akuszerki.—Tamże jest pomieszczenie dla osób spodziewających się słabości. —11662—1—1

W Warszawskiem Przedsiebierstwie Budowlanem, mogą znaleść zajęcie u Orłowskiego R. Budowniczego

Osoby znające rysunek architektoniczny i anszlagowanie.

Ulica Bielańska Nr 6. —11670—1—3

WYPRZEDAŻ

z Magazynu Mebli,

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 67 nowym w domu WW. Kralla i Sajdlera, gdzie Fabryka Fortepianów, po cenach niżej kosztu. —11661—1—6

We wsi Wola, gminie Czyste pod Warszawą tuż przy szosie, **do sprzedania** z wolnej ręki **KOLONJA** wiecz. czyn. Nr 15, rozległości 40,770 ł. kw. Na niej dom nowo wystawiony masiv murowany, parterowy, z 8-miu piwnicami, domek drewniany, budynki gospodarskie, ogrody owocowy i warzywny. Wiadomość na miejscu. —11360—2—6

W Magazynie

Ł. E. Kietlińskiej,

ulica Bielańska Nr 14 nowy w Warszawie.

Jeszcze znajduje się wybór kapeluszy damskich letnich, oraz przyjmują się kapelusze do przerabiania. Tamże wykonywają wszelkie ubiory w zakres toalety damskiej wchodzące, tak z własnych jak i powierzonych materjałów. **Ceny bardzo umiarkowane.** Przyjmują się **Panienki** do nauki strojów z konwersacją francuzką, za opłatą. —11359—2—3

DOM

Specjalno-Kommissowy

Jan hr. Ledóchowski

ulica Królewska Nr 1.

Otrzyma z dniem 1 Września r. b. transport **ta wyborowej oryginalnej Pszenicy Sandomierskiej** do siewu, na którą o śpieszne zamówienia uprasza. Przyjmuje wszelkie zboża w komis do sprzedaży. —11645—1—6

CEMENT Portland

Belgijski, przewyższający gatunkiem wszystkie cementy angielskie w Kantorze **M Rosengarta,** Marszałkowska Nr 73. —11322—4—6

Z powodu wyjazdu sprzedają się,

Ogier gniady

ruskich stadnin (rysak) pięciu lat, ruska uprząż na parę koni, pojedyncza uprząż ze srebrnemi ozdobami i petersburska dorożka pojedyncza. Wiadomość w koszarach Mirowskich żandarmskich u podoficera Zassa. —11287—3—3

Suknie Damskie

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w Pracowni Kosteckiej pod Nr. 4, przy ulicy Elektoralnej, obok Banku. —10995—3—6

PAPIEROSY

Bebe cieniutkie;
Mignon średniej grubości;
Samson Crême grube;
Nr 68 bez musztuków;

Wszystkie te gatunki wypróbowanej dobroci; po cenie przystępnej, kop. 50 za 100 sztuk, dostać można po dystrybucjach w mieście.

Fabryka K. Teofilidy.

—7647—48—0

Dla Pań Artystek.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania zupełnie nowe, gustowne suknie jedwabne. Wiadomość ulica Królewska „Alkazar u Siberta od 4 do 6 po południu. —11627—1—3

BROWAR PAROWY
A. LENDZKIEGO

W WARSZAWIE,

ulica Grzybowska Nr 34.

Ma honor podać do wiadomości, że z dniem 29 Lipca r. b. przy ulicy Miodowej, obok cukierni W-go Wedla, otworzony został **Zakład Restauracyjny,** z urządzeniem przy takowym sprzedaży **Piwa Bawarskiego i Eksportowego** na butelki. Piwo eksportowe, według zdania znawców, przewyższa w smaku, mocy i zapachu sobie właściwym wszelkie inne gatunki piwa, dotychczas u nas znane, dla tego też, oraz z uwagi na przystępną cenę, poleca się takowe do śniadań, obiadów, oraz osobom, pożywnego napoju potrzebującym.

Zakład pomieniony przyjmuje również zamówienia na większe dostawy dla panów Kupców i Restauratorów. —11223—4—6

LEKCJE KROJU

podług metody Straupeżnickiego udziela się, 10 rs. od kursu. Plac Żelaznej Bramy, przy ogrodzie Nr 3, mieszkania 6 w oficynie.—Tamże jest do sprzedania **Maszyna do szycia,** nożna, Smita i Pollaka, za 4 część kosztu. —11537—2—3

Ulica Szpitalna Nr 2 domu, mieszkania 14, przyjmuje się

Szycie na Maszynie,

obrąbianie, pikowanie, oraz wszelka krawieczyzna damska.—Tamże można uczyć się szyć na maszynie, za bardzo przystępną cenę. —11553—2—3

U Akuszerki Michalczyk,

są pokoje z osobnemi wejściami dla osób, spodziewających się słabości, z wszelkiemi wygodami. Ulica Podwal ?s a vis Kapitulnej, Nr 12 —11211—5—6

U Akuszerki A. J. przy ulicy Długiej Nr 23, jest **Pokój** z osobnem wejściem, stosownie umeblowany, dla osób potrzebujących odbyć słabość, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —11429 2—3

Jest do sprzedania

Zakład Jubilerski

od 27 lat egzystujący, pod firmą Schaube, w mieście Petrokowie; wiadomość tamże. —11485—2—2

DYSTRYBUCJA

z całem urządzeniem i towarem, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w składzie papieru St. Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 62. —11416—2—3

Do sprzedania:

suknia jedwabna popielata, suknia czarna jedwabna, płaszczyk aksamitny z pelerynką, oraz mufka i kołnierzyk gron stajowy. Wiadomość przy ulicy Ś-to-Krzyskiej Nr 26, na 1 piętrze, pierwsze drzwi przy schodach, Nr 27 mieszkania, od 9 rano do 4 po południu. —11524—2—3

Amerykan.

Ktoby miał do zbycia Amerykan w dobrym stanie, raczy nadesłać adres, ulica Długa Nr 9/90 do Rządcy domu. —11622—1—1

Rs. 6,000,

jest do ulokowania na dom murowany w m. Warszawie od 6 Sierpnia r. b. bez pośrednictwa. Wiadomość ulica Ciepła w koszarach, Nr 9 nowy, stróż miejscowy wskaże w godzinach od 9 do 3 po poł. —11449—3—3

Do sprzedania za cenę b. niską

Suknia nowa strojna

i Kapelusz, fioletowe w dwóch cieniach. Senatorska Nr 4, mieszkania 5. —11475—2—3

Do sprzedania



KARETA,

podwójna, Uprząż na konie, Liberja Sanki i Wóz. Bednarska Nr 13. —11511—2—3



Para Koni

karecianych, maści szpakowatej młodych w 5 roku do sprzedania, oraz powozik na jednego lub parę koni, wiadomość w składzie węgla Łukasza Bułczyńskiego, Aleje Jerozolimskie Nr 8. —11515—2—3

Jest do sprzedania za cenę przystępną

4 Wozy i 7 Koni,

do przewożenia transportów miejskich; można widzieć codzień rano do godz. 6 i wieczór od 7. Ulica Pańska Nr 49 nowy. —11484—2—3

Z powodu śmierci i rychłego wyjazdu rodziny, sprzedają się

MEBLE

i różne gospodarskie rzeczy, odzienie, naczynie i. d. Ulica Solec Nr 53 nowy, stróż wskaże. —11650—1—3

Do sprzedania

MEBLE

mahoniowe: kanapa, stół, 2 fotele, 6 napoleonek, stolik, lustro, konsolka, 6 świeczników, 2 kandelabry i obraz za rs. 120. Ogrodowa Nr 21, w ogrodzie. —11412—3—3

Do sprzedania

Garnitur Mebli

rypsem kryty, t. j. Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, Stół, oraz Szezlag skórą kryty, Biurko, 2 Szafy rozbierane, 2 Lustra, Łóżko i różne domowe Meble. Ulica Pańska, Nr 15 nowy, (Znak ślusarski nad bramą Klucz,) w podwórzu prawa oficyna, na dole. —11672—1—3

Za rs. 40

Fortepian

mahoniowy, o 6 oktawach i dwa krzesełka jesionowe za rs. 2, do sprzedania. Ulica Bednarska Nr 4, w oficynie na dole po lewej ręce, Nr 57 mieszkania. —11644—1—3

Za rs. 50 jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy wiedeński w zupełnie dobrym stanie, także za rs. 30 FUTRO, psy syberyjskie, z kołnierzem i obłożeniem niedźwiadkowym czarno kryte. Elektoralna Nr 23, wprost sieni na dole. —11654—1—3

Do wynajęcia od dnia 1-go Października 1875 roku,

w domu Nr 1726V, na rogu ulic Wiejskiej i Instytutowej:

Różne Lokale familijne,

urządzone z konfortem i wszelkiemi wygodami, od 30 do 2,500 rs.

Tamże znajduje się

10 MIESZKAŃ
Kawalerskich,

miesięcznie płatnych, zaopatrzonych w wodę, zlew, waterklozety i wszelkie wygody, od 125 do 350 rs. Wiadomość u stróża domu. —11333—2—3

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu pod Nr 4 do najęcia każdego czasu lub od 1-go Października

SKLEP

nowo urządzony z oknem wystawowem i 2ma pokojami, **5 pokojów** z kuchnią i spiżarnią na 1 piętrze od frontu, **2 pokoje** z kuchnią na 1 piętrze w oficynie i **jeden pokój** na dole w oficynie. —11663—1—3

Nagrody od 5 do 10 rs.

temu, kto wynajdzie miejsce tu w Warszawie lub na prowincji dla młodego człowieka, z prowincji przybyłego. Ulica Solna Nr 16 na kwaterze u p. Schönfeld. —11555—1—3

POKÓJ

dla osób spodziewających się słabości, z usługą, u Akuszerki F. S. przy ulicy Marjańskie Nr 4.—Opieka troskliwa zapewnia się. —11516—2—3

Do wynajęcia zaraz

DWA POKOJE

lub **JEDEN,** z meblami i usługą, drugi dom od Nowego Światu, Warecka Nr 1, parter, stona lewa. —1.656—1—3

TRZY POKOJE,

na drugiem piętrze od frontu, świeżo wyrestaurowane, z kompletnem umeblowaniem i stołowaniem się lub bez tegoż, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża w domu Nr 21 nowy, przy ulicy Widok. —1.649—1—3

APARTAMENT

na 1 piętrze. 6 Pokoi, Salon o czterech oknach, Przedpokój i Kuchnia.

10 Pokoi z 3ma Balkonami, 2ma Przedpokojami, 3ma wchodami, Kuchnią, Stajnią i Wozownią i wszelkiemi wygodami, do najęcia zaraz, w domu d. nowej Pejera Nr 41a, róg Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej. Wiadomość u Rządcy.

Sklep narożny

w tymże domu do najęcia od S-go Michała. —11653—1—3

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia w każdym czasie

Umeblowane Trzy Pokoje z Przedpokojem.

Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —11652—1—3

Do najęcia każdego czasu lub od Ś-go Michała przy ulicy Granicznej Nr 14 (gdzie Instytut Wód Mineralnych):

1) **LOKAL** na 1 m piętrze, z widokiem na Ogród Saski, złożony z **7 pokoi** z balkonem, oraz z przedpokoju, pokoiku dla sług, pasażu i kuchni, do mieszkania tego dodane być mogą na żądanie 1 lub 2 pokoje oddzielne.

2) **SKLEP** z 2 pokojami, kuchnią i piwnicami lub bez takowych.

Wiadomość u właściciela domu, w bramie na 1-m piętrze. 10031—11—0

Pokój

przy familji, jest do oddanie za lekcje francuzkiego języka lub do wynajęcia osobie płci żeńskiej. Plac Ś go Aleksandra Nr 7 domu, 23 mieszkania, wiadomość od 2 do 6 po południu. —11438—2—2

Mieszkanie,

umeblowane, składające się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i piwnicy, jest miesięcznie lub rocznie, nawet na miesiące zimowe, do wynajęcia przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 43, w oficynie na 2 m piętrze. —11490—2—3

Przy ulicy Włodzimierskiej w domu pod Nr 408/9h z lokalu frontowego po lewej stronie bramy, składającego się z salonu i 5 pokoi, przedpokoju, pasażu, wygódki i kuchni, mogą być urządzone **Sklepy na handel win i restaurację,** suteryny mogą być dolane a to od 1 Października r. b. Wiadomość na miejscu. 2—3 —11460—

Zaraz lub od 1 Października r. b., poszukuje się

Lokalu na Bawarją lub Bawarji. Adresa składać uprasza się w Mleczarni Hotelu Dziekanka. —11529—2—2

Różne Sklepy,

nowo wyrestaurowane, są do najęcia w każdym czasie, przy ulicy Przechodniej w domu W. H. Wawelberg. Wiadomość u Rządcy domu. —10786—5—6

Stajnia i Wozownia

jest do wydzierżawienia zaraz lub od Ś go Michała przy ulicy Hożej Nr 14, razem lub pojedyńczo. Wiadomość w lokalu Nr 1. —11422—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy). Дозволено Цензурою.